

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Ko-
respondencje prywa-
tne — za każdy wiersz
12 c. Reklamy w ru-
bryce „zadane” za
każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwra-
cają się.

Wydawca i redaktor naczelny: **Rewakowicz Henryk**; odpowiedzialny: **Czerwieński Bolesław**.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja
przy ulicy Akademickiej 1. 3.—Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jele-
nie, kozły (rogacze), zajace, lisy, borsuki, bażanty, kuropatwy,
słonki, drepie i pardwy, jarzabki, cietrzewie i guszcze, i pt-
actwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 31 m.
Zachód „ o 4 g. 05 m.
Barometr 761. Słotno.

Praca Kurjera
WE LWOWIE
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Rocznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do
nadpłaca się 20 ct
półrocznie.
Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Rocznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartal-
nie 10 mark.
Za pojedynczy 5 c.

Walerjana K.W.
Krescentego.
Saturnina męcz.

Hyrya M.
Maffeja Ap.
Hryhoryja N.

Wykonywanie nadzoru nad powiatami i gminami.

Ze sprawozdania o czynnościach Wydziału krajowego wyjmujemy następujący ustęp:
Wykonywanie nadzoru nad powiatami i gminami w myśl postanowień ustaw krajowych, składających się z bardzo licznych zarządzeń wydanych dla poszczególnych powiatów i gmin, które dla swej różnorodności w żaden sposób ramami ogólnego sprawozdania z czynności objęte być nie mogą. W tym miejscu możemy tylko nadmienić, że Wydział krajowy czuwał nad tem, ażeby powiaty i gminy budżety, inwentarze i zamknięcia rachunkowe w terminach ustawami wyznaczonych i w sposób instrukcjami Wydziału krajowego określony prawidłowo sporządzały, i takowe Wydziałowi krajowemu przedkładały.

Postęp w tej mierze jest z każdym rokiem coraz to bliższy. Spisywanie inwentarzy zakładowych gmin wiejskich przy interwencji wydziałów powiatowych, jest już prawie ukończone. Sporządzenie inwentarzy wymagało bardzo wiele prac, obecnie jednak mogą wydziały powiatowe skuteczniej wykonywać nadzór nad zakładami majątkiem gmin i zakładów gminnych, niż dawniejszymi laty — w których niespisany majątek gmin bardzo łatwo mógł uleść uszczupleniu.

Również spostrzegł Wydział krajowy z zadowoleniem, że wydziały powiatowe zajmują się coraz to więcej nadzorem nad gminami. Liczba powiatów, które stałych lustratorów dla wykonywania nadzoru przyjmują, jest z każdym rokiem większą. Dotychczas zajmowali się lustratorowie jeszcze z gmin, funduszy ubogich i kas pożyczkowych, a także innych rachunków gminnych. Jest wszakże potrzebne, ażeby lustratorowie przy sposobności bytności w poszczególnych gminach bacznie obserwowali, czy i w jaki sposób wykonywana jest zwierzchność gminna policję miejscową, ażeby donosili wydziałom powiatowym o wszelkich dostrzeżonych zaniedbaniach. Skoro to nastąpi, jest uzasadniona nadzieja, że wykonanie policji miejscowej poprawi się znacznie.

W końcu zarządził Wydział krajowy zbadać poszczególne gospodarstwa gminnych przez komisje delegowane z ramienia Wydziału krajowego, a to prawie wyłącznie na prośbę wydziałów powiatowych. W ten sposób dokonano lustracji w Oświęcimie, Podbużu, Starej soli, Rzeżycy, Samborze, Przeworsku, Tyliczu, Żółkwi, Ławinie, Dobzycach, Świątnikach, Krakowcu, Ławianach, Daszawie.

Na podstawie wyniku lustracji wydał Wydział krajowy szczegółowe zarządzenie i czuwa nad ich wykonaniem.

Ponieważ złożono z urzędu naczelnika gminy w Oświęcimie i odstąpienie aktów c. k. prokuratora państwa nie doprowadziło do uporządkowania gospodarstwa gminnej, przeto zarządził Wydział krajowy dodatkowe dochodzenie — a następnie odniósł się do c. k. namiestnictwa z wnioskiem na rozwiązanie rady gminnej. Rada gminna została rozwiązana i c. k. komisarz do zarządu gminy ustanowiony i jest uzasadnioną nadzieją, że gospodarstwo tej majątnej gminy wejdzie przecież na dobre tory.

Ponieważ zatargi w powiecie turczańskim do tego stopnia, że prawidłowa administracja

powiatu stała się niemożliwą, przeto rozwiązało c. k. prezydium namiestnictwa tamtejszą radę powiatową i ustanowiony został tymczasowy zarząd powiatu.

Ponieważ rewizja administracyjna i techniczna gospodarstw powiatu nowotarskiego, a następnie likwidacja majątku tegoż powiatu wykazała cały szereg rażących nieprawidłowości, a nawet nadużyć popełnionych w zarządzie, przeto odniósł się Wydział krajowy, opierając się na ustawie krajowej z dnia 7. kwietnia 1886, do c. k. prezydium namiestnictwa z wnioskiem na rozwiązanie rady powiatowej. Prezydium namiestnictwa powołując się na relację starosty, nie przychyliło się do zdania Wydziału krajowego motywując tem, że wskutek wyboru nowego prezesa i tegoż zastępcy, jest powiat na przyszłość od wszelkich nieporządków zabezpieczony.

Do tego sprawozdania Wydziału krajowego pozwolimy sobie dodać jedną tylko uwagę. Zbyt krótkimi i ogólnikowymi słowy zbyt Wydział krajowy owe „zatargi w pow. turczańskim”. Co to za zatargi? ma prawo spytać każdy i pewnie, że z tego określenia nikt się nie domyśli, że ma tu do czynienia z t. zw. wieczną radą powiatową, bo urzędującą już 25 lat pomimo wymarcia większej połowy jej członków. Czy Wydział krajowy ma zamiar i możność ze swej strony przedstawić krajowi ten zajmujący ustęp naszej autonomji?

Listy z kraju.

Kraków 25. listopada. (Bratnia pomoc dla Wielkopolski. Uchwały komitetu ściślejszego w sprawie budowy pomnika dla Mickiewicza. „Memorjalik narodowy”. Stagnacja). Przykrą wiadomością komunikować mi przychodzi i bodajby rzeczowistość zadała kłam moim informacjom. Subskrypcja na akcje banku ziemskiego w Poznaniu, pomimo dość energicznego działania komitetu, poparcia dzienników i zachęty poważnych obywateli, idzie u nas dotąd tak ospale, tak leniwo, iż to, co dotychczas subskrybowano, jest kwotą wprost śmiesznią najzupełniej nie licującą z doniosłością tyle ważnej sprawy. Jak mnie poinformowano nie ma jeszcze mowy o subskrybowaniu chociażby trzech akcji zbiorowo, a pojedynczo również nic jeszcze nie słychać, aby który z zamierzających obywateli ulokować chciał jaki fundusz w akcjach banku. Nad wyraz przykry to objaw w mieście, składającym tyle razy dowody chęci przodowania całemu krajowi — lecz przypuszczać jeszcze trzeba, że zmieni się to na lepsze.

Wybrany na ostatniem posiedzeniu pełnego komitetu budowy pomnika dla Mickiewicza subkomitet z pięciu osób złożony, na odbytem pierwszym posiedzeniu swoim uchwalił potwierdzić tylko ogłoszony przez sp. Zyblikiewicza konkurs na przygotowanie projektów, i nie zmieniać wcale ani warunków tegoż, ani terminu nadsyłania prac przez rzeźbiarzy.

Uchwałą tą nie przychylił się subkomitet do żądań wyrażonych na piśmie przez grono artystów-rzeźbiarzy, aby termin nadsyłania projektów został odłożony. W skutek tego panuje niezadowolone wśród interesowanych, publiczność wszakże, dla której sprawa budowy pomnika już i tak wydaje się aż nazbyt pozornie prowadzoną, przychylnie przyjęła decyzję.

Coś niezwykle wesołego, a możliwego jedynie w Krakowie, wyszło tutaj z pod prasy. Jest to

rodzaj kalendarza „obmyślanego” na poważny niby sposób, nazwanego „Memorjalik narodowy”. Memorjalik ów tem się różni od innych kalendarzy kartkowych (block), iż posiada na każdy dzień daty urodzin, lub zgonów, lecz na szczęście urodzin częściej galicyskich, a najobficiej krakowskich, tak zwanych znakomitości. Cały uniwersytet w osobach poważnych i mniej poważnych profesorów, a nawet narybku docentów zamieścił autor między współczesnymi znakomitościami. Obok świętych patronów figurują sobie „młodzi uczeni” krakowscy i rozmaici panowie, o których nigdyby człowiek nie wiedział, że zawdzięczają Bogu życie, — gdyby nie dowcipny pomysł uwiecznienia ich w kalendarzu. Z memorjaliku dowiaduje się np., że pewien lwowski dziennikarz przekonania, jak piłką gający, ex-radykał, a obecnie ultra-konserwatysta, przyszedł na świat w dniu św. Grzegorza w 1847 roku. Ma zatem czas jeszcze kilka moralnych kozłów wywinąć. O niby poważnem tem głupstewku za wiele się rozpisuje.

Zewsząd słychać w mieście narzekania na zupełny brak ruchu handlowego. Nikt nic nie kupuje, a przejezdnych ani śladu. Hotele, restauracje, handel galanteryjny cały dzień puste, a w jednym z pierwszorzędných zakładów fotograficznych od sześciu tygodni nie było ani jednego interesanta.

Stryj 24. listopada. (Niecio o tutejszych szkołach). W czasopiśmie prawie nigdy nie można się spotkać z korespondencjami dotyczącymi szkół po miastach na prowincji. Czemu to przypisać, trudno pojąć, a trudniej wierzyć, by opinja publiczna niemi się nie interesowała lub nie do zanotowania o nich nie miała.

Na 14.000 mieszkańców Stryja jest jedno gimnazjum, prywatna 4-klasowa wyższa szkoła żeńska i 3 szkoły normalne, z których jedna męska, jedna żeńska i jedna filialna. Szkoły te wszystkie pozostawiają bardzo wiele do życzenia. Nie mogą wchodzić w dokładne szczegóły dla braku miejsca, podniosę tylko co ważniejsze. Szkoła filialna na Łanach mieści się w budynku stanowczo za ciemnym. Obowiązanych dzieci do niej chodzić, jest około 400. Chodzi tylko do 280, reszta zupełnie nie korzysta z niej dla braku miejsca. A i tych 280 dzieci cisnie się w trzech salkach tej szkoły jak śledzie w beczce. Dość wspomnąć, że w salce mającej około 180 metrów kubicznych musi się mieścić do 100 dzieci. Gdzież tu względy higieny? A komisja odnośna niedawno czasu orzekła, że budynek ten na tę szkołę zupełnie nie odpowiedni, a i dzisiaj, gdyby się spytano o jej sąd, to samoby powiedziała. — Naprawdę ludzkość bardzo dziwna! Wyrzutek jej, kryminalista, musi mieć celę więzienną co najmniej 24—36 metrów kubicznych, bo inaczej, tyranja, zabójstwo, — a gdy jej niewinne dziecko ma w szkole zaledwie 2 metry sześciennie, to zupełnie dość! Przeznaczonych sił nauczycielskich dla tej szkoły jest 3, chociaż powinno być według ustawy co najmniej cztery. Gdy który z nauczycieli zachoruje lub zajdą jakieś inne przeszkody, które uniemożliwią ich komplet w szkole choćby na dłuższy czas, odnośną władzę nie wprawi to wcale w żadną kolizję. Na takie wypadki ma pan inspektor bardzo łatwy sposób. Każe łączyć dwie klasy do kupy, i porucza je jednemu nauczycielowi. Właśnie niedawno mieliśmy tego przykład, kiedy na miejsce p. Futymy nowozamianowanego



kierownika szkoły żeńskiej wzięto z tej szkoły jednego nauczyciela. Wskutek tego nauczyciel Hutnikiewicz, który przez kilkuletnią nadmierną pracę stracił zdrowie i teraz chorowity na piersi, musiał w salce 5 m. szerokiej i 9 m. długiej uczyć 159 dzieci.

Druża szkoła normalna, to podobny obraz pierwszej (pod tym samym zarządem stoi) z tą różnicą, że zabudowanie, w którym się mieści jest lichą przeróbką ze stajni i szopy.

Normalna szkoła żeńska otrzymała tego roku nowy murowany budynek. Poniosła za to szkodę przez śmierć swej kierowniczką p. Bobę, na miejsce której prowizorycznym kierownikiem rada szkolna okręgowa przeznaczając jednego nauczyciela tutejszej szkoły ludowej bardzo niepomysłnie zrobiła. Nie ma on bowiem do tego odpowiedniej kwalifikacji, brak mu np. niektórych egzaminów dla kierownika tej szkoły niezbędnie potrzebnych.

Prywatna 4-klasowa wyższa szkoła żeńska jak na szkolną instytucję prywatną przedstawia się dość dobrze. Zakres nauki tu taki sam jak w szkołach średnich niższych. Prawie wszystkich przedmiotów udzielają profesorowie gimnazjalni. Kierownikiem jej jest dyrektor gimnazjalny.

Gimnazjum tutejsze jest bardzo młode, dopiero tego roku po raz pierwszy będzie wydawać świadectwa dojrzałości. Mieści się w budynku umyślnie na tę szkołę przez miasto wybudowanym, dość wygodnym ale przez nieszczęśliwe umieszczenie kloaków (w samym środku budynku) nie koniecznie odpowiadającym wymogom sanitarnym. Uczniów liczył ten zakład w ubiegłym roku szkolnym 307: 40 proc. Polaków, 38 proc. Rusinów, 21 proc. Żydów i 1 proc. Niemców. Co do postępu w naukach to 61 proc. uczniów otrzymało postęp dobry, 8.1 proc. celujący, 17.3 proc. przeznaczono do egzaminu poprawczego, a 13.6 proc. otrzymało zły postęp w naukach, co znaczy, że każdy 7-my otrzymał złą klasę, zatem ostra klasyfikacja.

W pamiętnym pożarze miasta zgorzał był także i budynek gimnazjalny ze wszystkim co się w nim znajdowało. Bardzo ładna biblioteka i gabinety fizyczne i dla historii naturalnej zupełnie uległy zniszczeniu. Od tego czasu zakład ten pozbawiony jest biblioteki i gabinetów, przez co łatwo odgadnąć, jaką szkodę ponosi młodzież. Rząd przeznaczając dotychczas na ten cel 3000 zł., lecz każdy łatwo osądzi, że za te pieniądze nie będzie ani biblioteki ani gabinetów.

Kierunek wychowania młodzieży jest nie zdecydowany. Prądy reguły Lojoli krzyżują się z prądami dobrze pojętego wychowania.

Ciało nauczycielskie składa się z 11 profesorów, 3 nauczycieli i 5 zast. naucz., z których każdy 14-19 godzin uczy tygodniowo. Pod względem sił naukowych, to zakład ten może się poszczycić takimi, jak profesor języka polskiego

p. Horbal, profesor matematyki i fizyki p. Hrehorowicz, a także dyrektor tego zakładu i profesor historii naturalnej p. Misiński. Są to ludzie, którzy swój zawód pojęli znakomicie, starają się mu odpowiedzieć najzupełniej, a przytem są prawdziwymi przyjaciółmi młodzieży i jej światłymi wychowawcami.

Stanisławów 25. listopada. (Bursa im. Kraszewskiego), utrzymywana przez Towarzystwo, na czele którego stoją najzacniejsi obywatele tutejsi, prosperuje dość dobrze. Z początkiem roku szk. 1886-7 przyjęto 41 uczniów, z tych wszakże zgłosiło się tylko 38, z końcem r. szk. było ich w zakładzie tylko 33. Z przyjętych 38 uczniów było 32 uczniów gimn., 3 real., 3 sem. naucz.; podług obrządku: 33 rzym. kat., 5 gr. kat. Na rok bieżący przyjęto 39 uczniów; z tych 32 uczniów gimn., 3 real., 2 sem. naucz.; podług obrządku: 36 rzym. kat., 2 gr. kat., 1 orm. kat.

Z pomiędzy 33 wychowanków w r. szk. 1886-7 otrzymało 12 stopień celujący, 18 stopień pierwszy, 2 złożyło egzamin dojrzałości, 1 przeznaczony był do egzaminu poprawczego. Pod względem obyczajów 12 uczniów otrzymało stopień chwalebny, 21 zadowalniający, z pilności otrzymali wszyscy stopień zadowalniający.

Wychowawcy pochodzili z następujących powiatów: ze stanisławowskiego i kałuskiego po 7, ze sokalskiego 4, z borszczowskiego 3, z tłumackiego, bohorodczańskiego i kossowskiego po 2, z drohobyckiego, kołomyjskiego, husiatyńskiego, mościskiego, żółkiewskiego, zloczowskiego, podhajckiego, doliniańskiego, buczackiego, czortkowskiego, rzeszowskiego, śniatyńskiego, żydaczowskiego po 1. Wikt ucznia kosztował przeciętnie dziennie 22 ct., utrzymanie zaś (światło, opał, u sługa itd.) 28 1/2 ct., co wynosi miesięcznie: wikt 6 złr. 60 ct., utrzymanie 8 złr. 55 ct.

Biblioteka „Bursy“ ma książek szkolnych 677, książek do czytania 321 dzieł w 330 tomach. W ciągu roku ubiegłego przybyło książek szkolnych 29, książek do czytania 12 — wszystkich książek było z końcem roku szk. 1886-7 1036.

Przez kilka lat istnienia swego dowiodło Towarzystwo nasze, że działalność jego ze wszech miar pożytecznie wpływa na stosunki zdolnej a ubogiej młodzieży. Popierać ją nadal materialnie, czuwać nad jej moralnym zachowaniem się i dobrymi postępami w nauce będzie i na przyszłość zadaniem naszym. Cel tak wzniosły winien zachęcić jak najszersze koła społeczeństwa naszego do popierania Towarzystwa, które powstało z dobroczynności i ofiarności ludzi dobrej woli, i na tych tylko podstawach dalej się rozwijać może.

Nowy Sącz 26. listopada. (Dom dla sierót). Od kilkunastu lat utrzymywano w mieście pewną liczbę sierót ze składek i datków ludzi dobroczynnych. Obecnie z tychże składek powzięto myśl wybudowania domu własnego dla sierót, a do opieki nad nimi zaprojektowano zaproszenie zakonnice. Myśl ta, pomimo, że bieda nam dosyć

dokucza, zaczyna powoli kielkować, bo składki zbierają się i to hojnie. Nowy Sącz z okolicą zwać się może szczęśliwym, bo posiada w swym murach wiele osób godnych, pełnych uczuć szlachetnych i powodujących się litością, które wrośnie tym składkowym groszem dokładają po części do powyższego celu.

Dzięki zatem zacnym obywatelom miejscowym i z okolicy Nowego Sącza, oraz instytucjom, które bratnią i miłosierną do tego dłoń podają i podają; gdy tak dalej pójdzie, co daje Bóg, to wkrótce sieroty znajdą się w swojej charakterystycznej pod opieką zakonnice.

Staropolskie więc „Bóg zapłać“ wszystkim dobrodziejom za dotychczasowe ofiary — o przyszłych zaś jest nadzieja, że jeszcze obficie wpływać będą.

Nizankowice 24. listopada. (Kółko rolnicze) tejsze zwinawszy z dniem 2. listopada b. r. istniejącą pod jego firmą sklepik, ogłasza niniejszem, że po uznaniu wszelkich długów, żadnych jakichkolwiek pretensyj uznawać nie będzie. Uwładnia o tem zarząd kółka.

Kronika sejmowa.

III. Posiedzenie dnia 26. listopada. Posiedzenie powiatowe w Krakowie. Gmina Machliniów w Stryju. Gmina Machliniów w Stryju. Gmina Machliniów w Stryju.

Marszałek uwiadamia, że ks. biskup Polanski przybył na sejmę z powodu ważnych spraw dycecyjnych, zaś ks. biskup tarnowski Łoboski przybył również dla ważnych spraw. Ukonyfikowały się następujące komisje:

Komisja bankowa: przewodniczący Smarzewski, zastępca hr. Russocki, sekretarz Mieroszewski.

Komisja górnicza: przewodniczący Gorajski, zastępca Chamiec, sekr. Ohrymowicz.

Komisja asekuracyjna: przewod. Polanski, zastępca Meciński, sekr. ks. Sawa.

Komisja gospodarstwa krajowego: przewod. Polanski, zastępca hr. Wodzicki, zastępca pierwszy sekr. Jan Gnoiński i Henzel.

Komisja budżetowa: przew. Smarzewski, zastępca Artur Potocki, sekretarze Scipio i Stanisław Jędrzejowicz.

Komisja administracyjna: przewod. Smarzewski, zastępca Koziebrodzki Szczęsny, sekretarz Jędrzejowicz Adam i Onyszkiewicz.

Spis odczytanych petycji jest następujący: Towarzystwo politechniczne we Lwowie o nie glosa wyrzelnego, kaźdoczesnemu rektorowi politechnicznej we Lwowie. To samo o nadanie reorganizacyjnego w drodze ustawodawczej szkoły technicznej we Lwowie. Zarząd szkoły lud. w Brodaczynie o dodatek drożyzniany dla nauczycieli. Piotr Koziebrodzki o dodatek do placu emerytalnej. Rozalia Piotrowska o dodatek do placu emerytalnej. Ewa Goszta o zapomogę. Piotr Wolański o zapomogę. Ewa Goszta o zapomogę.

W pierwszym posiedzeniu sejmowym, w którym wzięli udział: Marszałek, Smarzewski, Koziebrodzki Szczęsny, Jędrzejowicz Adam i Onyszkiewicz, w sprawie petycji p. Władysława Jędrzejowicza o zapomogę dla miasta Brodaczyna na pobór podatkowy, o dobicie placu emerytalnego p. Władysława Jędrzejowicza.

W pierwszym posiedzeniu sejmowym, w którym wzięli udział: Marszałek, Smarzewski, Koziebrodzki Szczęsny, Jędrzejowicz Adam i Onyszkiewicz, w sprawie petycji p. Władysława Jędrzejowicza o zapomogę dla miasta Brodaczyna na pobór podatkowy, o dobicie placu emerytalnego p. Władysława Jędrzejowicza.

W pierwszym posiedzeniu sejmowym, w którym wzięli udział: Marszałek, Smarzewski, Koziebrodzki Szczęsny, Jędrzejowicz Adam i Onyszkiewicz, w sprawie petycji p. Władysława Jędrzejowicza o zapomogę dla miasta Brodaczyna na pobór podatkowy, o dobicie placu emerytalnego p. Władysława Jędrzejowicza.

W pierwszym posiedzeniu sejmowym, w którym wzięli udział: Marszałek, Smarzewski, Koziebrodzki Szczęsny, Jędrzejowicz Adam i Onyszkiewicz, w sprawie petycji p. Władysława Jędrzejowicza o zapomogę dla miasta Brodaczyna na pobór podatkowy, o dobicie placu emerytalnego p. Władysława Jędrzejowicza.

W pierwszym posiedzeniu sejmowym, w którym wzięli udział: Marszałek, Smarzewski, Koziebrodzki Szczęsny, Jędrzejowicz Adam i Onyszkiewicz, w sprawie petycji p. Władysława Jędrzejowicza o zapomogę dla miasta Brodaczyna na pobór podatkowy, o dobicie placu emerytalnego p. Władysława Jędrzejowicza.

W pierwszym posiedzeniu sejmowym, w którym wzięli udział: Marszałek, Smarzewski, Koziebrodzki Szczęsny, Jędrzejowicz Adam i Onyszkiewicz, w sprawie petycji p. Władysława Jędrzejowicza o zapomogę dla miasta Brodaczyna na pobór podatkowy, o dobicie placu emerytalnego p. Władysława Jędrzejowicza.

W pierwszym posiedzeniu sejmowym, w którym wzięli udział: Marszałek, Smarzewski, Koziebrodzki Szczęsny, Jędrzejowicz Adam i Onyszkiewicz, w sprawie petycji p. Władysława Jędrzejowicza o zapomogę dla miasta Brodaczyna na pobór podatkowy, o dobicie placu emerytalnego p. Władysława Jędrzejowicza.

W pierwszym posiedzeniu sejmowym, w którym wzięli udział: Marszałek, Smarzewski, Koziebrodzki Szczęsny, Jędrzejowicz Adam i Onyszkiewicz, w sprawie petycji p. Władysława Jędrzejowicza o zapomogę dla miasta Brodaczyna na pobór podatkowy, o dobicie placu emerytalnego p. Władysława Jędrzejowicza.

W pierwszym posiedzeniu sejmowym, w którym wzięli udział: Marszałek, Smarzewski, Koziebrodzki Szczęsny, Jędrzejowicz Adam i Onyszkiewicz, w sprawie petycji p. Władysława Jędrzejowicza o zapomogę dla miasta Brodaczyna na pobór podatkowy, o dobicie placu emerytalnego p. Władysława Jędrzejowicza.

W pierwszym posiedzeniu sejmowym, w którym wzięli udział: Marszałek, Smarzewski, Koziebrodzki Szczęsny, Jędrzejowicz Adam i Onyszkiewicz, w sprawie petycji p. Władysława Jędrzejowicza o zapomogę dla miasta Brodaczyna na pobór podatkowy, o dobicie placu emerytalnego p. Władysława Jędrzejowicza.

W pierwszym posiedzeniu sejmowym, w którym wzięli udział: Marszałek, Smarzewski, Koziebrodzki Szczęsny, Jędrzejowicz Adam i Onyszkiewicz, w sprawie petycji p. Władysława Jędrzejowicza o zapomogę dla miasta Brodaczyna na pobór podatkowy, o dobicie placu emerytalnego p. Władysława Jędrzejowicza.

W pierwszym posiedzeniu sejmowym, w którym wzięli udział: Marszałek, Smarzewski, Koziebrodzki Szczęsny, Jędrzejowicz Adam i Onyszkiewicz, w sprawie petycji p. Władysława Jędrzejowicza o zapomogę dla miasta Brodaczyna na pobór podatkowy, o dobicie placu emerytalnego p. Władysława Jędrzejowicza.

W pierwszym posiedzeniu sejmowym, w którym wzięli udział: Marszałek, Smarzewski, Koziebrodzki Szczęsny, Jędrzejowicz Adam i Onyszkiewicz, w sprawie petycji p. Władysława Jędrzejowicza o zapomogę dla miasta Brodaczyna na pobór podatkowy, o dobicie placu emerytalnego p. Władysława Jędrzejowicza.

35)

NIEBIESKA WOALKA

Przekład z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

Nie przyszło mu to wszakże na myśl i zapowiedział, że przed wieczorem pójdzie wyciągnąć go z jego strychu przy ulicy Huchette, gdzie prawdopodobnie spi, zamiast przyjść do barona, jak było umówione.

Posiedzenie przerwane zostało, gdyż Różia oświadczyła, że o trzeciej potrzebuje odnieść do magazynu robotę, którą za ledwie na tę godzinę wykończyć zdoła.

— Czy będzie pani łaskawa pokazać mi, jak się fabrykują kwiaty sztuczne? — zapytał Daubrac. — Przyznam się, że nie mam o tem żadnego pojęcia.

— Bardzo chętnie — odpowiedziała Różia — jeżeli pan zechce pofatygować się ze mną do sali, którą p. Mériadec pozwolił mi przemienić w pracownię.

— Ja pójdę także! — zawołał Oleś. — A jak się znużę przypatrywaniem twojej roboty, będę oglądał obrazki w dużych książkach, które leżą na półkach w bibliotece. Mériadec mi będzie pokazywał.

Propozycja ta bardzo się podobała baronowi, który lubił się bawić z Olesiem i pragnął korzystać z okazji nauczania czegoś małego dzikusa: więcej jeszcze podobała się ona Daubracowi i

Rózi Verdier, którym to dawało sposobność do milej rozmowy.

Biblioteka, która służyła baronowi za fajczarnię i salę fechtunku, przez drzwi zawsze otwarte komunikowała się z pracownią, przez którą przejść należało.

Oleś zatrzymał się zaraz ujrawszy książki, olbrzymie tomy, oprawne w safianną ponsowę. Były to: *Don Kiszot i Rabelais*, ilustrowane przez Gustawa Doré.

Mériadec otworzył pierwszy tom i zaczął pokazywać piękne ryciny, przedstawiające rozmaite przygody ostatniego z błędnych rycerzy, a ulubionego bohatera poczciwego barona.

Daubrac miał coś lepszego do roboty i poszedł za młodą dziewczyną do jej pracowni.

Różia usiadła na wyplatanej krześle, przed dużym stołem z białego drzewa, zarzuconym różnorodnymi przedmiotami. Leżały tam motki przędzy wełnianej, kawałki materyj jedwabnych, kawałki skóry, papier kolorowy, wazoniki rozmaitych rozmiarów, spodeczki, na których znajdowały się rozprowadzone farby, szczypeczyki, pudełko z mąką, garnuszek z krochmalem, maszynka na spirytusie.

— Boże drogi! — zawołał Daubrac — ileż to przyrządów potrzeba do naśladowania kwiatów, które rosną same!...

— Tak, ale mnie słońce nie przychodzi w pomoc! — odparła śmiejąc się Różia. — Jest to jednak mniej skomplikowana robota niż się panu wydaje. Zobaczysz pan. Muszę dziś odnieść do magazynu obstatunek róż mehowych, a potrze-

buje zrobić jeszcze cały tuzin dla dopełnienia mówienia. Pokażę panu jak się to robi. Proszę patrzeć.

Paluszki młodej dziewczyny poruszały się zrezygnowanie i szybko, że po pięciu minutach była gotowa.

— Ależ zachwycać się nią i chciałbym ją zabrać! — zawołał Daubrac.

— Sztuczny kwiatek! Cóżbyś pan z niego zrobił?

— Schowałbym go na pamiątkę od pani.

— Rozumiałabym to, żebyśmy się nie widzieli więcej widywać... ale pan obiecał przyjechać tu codziennie.

— Z pewnością nie chybię, proszę mi przyjechać. Prócz tego jednak będę panią odwiedzał w szpitalu. Ale wszystko się na tym świecie zmienia i pani nie pozostaniez wiecznie u barona.

— Ostrożnie, ojcze wyzdrowieje, będzie pani mieszkała z nim razem.

— Ojciec nie broniliby mi przyjmować się do ale wątpię, czy pan chciałby fatygować się do bogiego naszego mieszkania. Prawdopodobnie dzie ono na jakim piątym piętrze, jeśli nie na strychem.

— Aby panią widzieć chodziłbym na wieżę Notre-Dame.

— Żartuje pan ze mnie, a to nie ładnie. Byłaby podobną do innych, mogłabym być całe życie.

— Dlaczego? Miło być kochanym. Żeby mi pokochała jaka kobieta, byłbym u szczytu szczę-

o zapomogę. Marja Dudek o dar z laski. Zygmunt o subwencję. Antoni Zembaczyński o zapomogę na wyjazd za granicę. Przystulisko studenckie we Wiedniu o subwencję. Towarzystwo akademickie „Bractwo” we Lwowie o zapomogę w kwocie 300 zł. Towarzystwo muzyczne im. Moniuszki w Stanisławowie o subwencję dla szkoły muzycznej. Oskar Kolberg o subwencję na wydawnictwo o etnografii Galicji wschodniej. Wydział krajowy z podaniem Zygmunta Kahana profesora w Dublinach o zaliczkę w kwocie 1300 zł. Andrzej Szaflarski o podwyższenie płacy. Joanna Podacka o podwyższenie płacy. Anastazja Brosz o podwyższenie płacy. Nauczyciele szkoły pospolitej w Krakowie o dodatek służbowy. Karolina Łuszczyńska o wzięcie trzech lat 7 miesięcy, 15 dni do służby nauczycielskiej. Reprezentacja powiatu Mieleckiego o zmianę w ustępie §. 12. noweli do ust. drog. Wydział pow. w Krakowie z prośbą, by wszelkie należytosci prawne nie zostały ściągane przed załatwieniem rekursu. Ten sam o zmianie stopy odsetek zwłoki od zaległych podatków. Ten sam w sprawie zmiany ustawy szkolnej. Ten sam o wprowadzenie nauki języka niemieckiego od II klasy szkoły ludowej. Ten sam o spowodowanie przymusowej ubezpieczenia budynków włościańskich od ognia. Wydział pow. w Krakowie w tej samej sprawie co powyższy. Gmina Machliniec o wcielenie jej do okręgu starostwa w Stryju. Gmina miasteczka Podkamienia o wyłączenie jej ze sądu pow. w Zaleszczykach i przydzielenie sądu w Brodach. Gmina Niemiecze w starostwie Łuckim prosi jak wyżej. Gmina miasta Rohatyna o wyłączenie tego miasta do rzędu miast objętych nowym projektem reorganizacyjnym. Gmina Łęg ad Partyni o zmianę ustawy o katastrze byłda. Ta sama o zmianę w procedurze sądowej i sądowno-karnej. Zwierzchni m. Czortkowa o przyznanie dopłaty z funduszu powiatu za dostarczone kwatery i podwoje dla wojska. Wydział Rady powiat. w Samborze w sprawie założenia i utrzymania powiatowych zakładów dla ubogich i niezdolnych chorych.

Dla miasta Buczacza uchwalono bez dyskusji podatek na pobór 100 proc. dodatku do podatku konsumpcyjnego od mięsa i wina. Sprawę tę krótko i dobitnie poparł prezes tamtejszej rady powiatowej p. Władysław Wolański.

W pierwszym czytaniu sprawozdanie Wydziału kraj. z petycji gminy Podkamień, Opaki, Werchowca, Sassów, Bołozynów, Przewłoczna, Łabacz przyłączenie lub wyłączenie ich z danych okręgów sądowych i starostw przekazano komisji administracyjnej.

Poczem p. Romanowicz uzasadniał swój wniosek postawiony d. 24. bm. następującej osnowy: „Zważywszy, że uchwała Sejmu królestwa Galicji i Lodomerji wraz z W. Księstwem krakowskim z dnia 14. lipca 1880, w której Sejm wyraził opinię swoją o niezbędnej potrzebie reformy szkół średnich i o kierunku, w jakimby reforma ta odpowiednio do potrzeb kraju doko-

naną być powinna — dotychczas nie odniosła skutku; zważywszy, że według §. 11. lit. i. ustawy zasadniczej o Reprezentacji państwa z d. 21. grudnia 1867 w związku z §. 12. tejże ustawy, do zakresu działania Rady państwa należy tylko uchwalenie zasad nauczania w gimnazjach, zaś do Sejmów krajowych należy całe ustawodawstwo o szkołach realnych, a co do gimnazjów cały ten zakres ustawodawczy, jaki Sejmom w sprawie szkół ludowych służy; zważywszy wreszcie, że dotąd ani Radzie państwa ani Sejmowi krajowemu nie była dana sposobność spełnienia swej ustawodawczej władzy w sprawie szkół średnich, przez co cały ten, tak ważny dział wychowania publicznego jest zorganizowany bez udziału powołanych do tego konstytucyjnych czynników; Sejm królestwa Galicji i Lodomerji wraz z W. Księstwem krakowskim wzywa c. k. Rząd, aby projekta do ustaw o reorganizacji szkół średnich co rychlej opracował, i właściwym ciałom ustawodawczym do konstytucyjnego załatwienia przedłożył.”

Wniosek p. Romanowicza, powitany brawami z lewicy, przekazano komisji szkolnej.

Następnie uzasadniał p. Romanowicz wniosek o dłuższe trwanie sesyj sejmowych. Jest on powtórzeniem zeszłorocznej uchwały sejmowej, na którą rząd nie dał żadnej odpowiedzi, a zwołując Sejm znowu po dawnemu okazał czynem, że wcale na nią nie zważa. W postępowaniu tym widzi mowa, że rząd zajęty swoimi wielkimi kłopotami w Radzie państwa wcale nie pamięta o Sejmach i mimo niby zmienionego systemu nie otrząsł się dotąd z ducha centralizmu.

Wniosek przekazano komisji prawniczej.

P. Pietruski imieniem Wydziału krajowego przedstawił akta wyborze p. Uderskiego z Sambora, Rogoyskiego z Tarnowa, Leona Sapięhy z Czortkowskiego i Rosenstocka z Izby handlowej w Brodach.

Wybory te uznano za ważne, i trzech pierwsi złożyli ślubowanie poselskie. P. Rosenstock nie był obecny.

P. Wład. Badeni przedłożył potem sprawozdanie z wnioskami na koncesje mylnicze: Radom powiatowym w Białej na drodze Międzybrodzkiej; w Stryju na drodze ze Stryja do Żurawna; w Sanoku na drodze z Rymanowa do Haczowa; w Mielcu na drodze z Mielca do Radomyśla, w Dolinie od mostu na Czezwie, w Strumyńcu w Łańcucie na drodze Łańcut-Letyńskie wyżnym, w Łańcucie na drodze Łańcut-Żajsk, w Starem mieście od mostów na drodze Topolnica-Turze, oraz gminie Leżajsk od przewozu na Sanie pod Starem miastem, obszarowi dworskiemu w Chmielowej od przewozu na Dniestrze także, obszarowi dworskiemu w Krasieczynie od przewozu na Sanie także, obszarowi dworskiemu

w Wiśniowej od przewozu na Wisłoku tamże, obszarowi dworskiemu w Szczucinie od przewozu na Wiśle pod Łęką Szczecińską, obszarowi dworskiemu w Przeworsku od przewozu na Wisłocy w Korniatowie, gminie wspólnie z obszarem dworskim w Swaryczowie od mostu na rzece Dubie tamże.

Po wyczerpaniu porządku dziennego uwiadomił marszałek, iż się ukonstytuowały następujące jeszcze komisje:

prawnicza: przewodniczący Rybicki, zastępca Zoll, sekretarz Lenartowicz;

petycyjna: przewodniczący Golejewski, zastępcy: Lenartowicz i Mazaraki, sekretarze: Strasser i Merunowicz;

szkolna: przewodniczący Czartoryjski Jerzy, zastępca Czerkawski, sekretarze: Romańczuk i Romanowicz;

gminna: przewodniczący Badeni Kazimierz, zastępca Czajkowski Alfons, sekretarz Jędrzejowicz Adam.

Koniec posiedzenia o godzinie 12 m. 55 w południe, następnego we wtorek 29. bm. Porządek dzienny będzie posłom rozesłany w poniedziałek.

KRONIKA.

Baczność! bo wielkie niebezpieczeństwo germanizacji nam zagraża, a nawet nie mogliśmy się spodziewać, z kąd ono przyjdzie. Oto niejaki p. Herman Menkes z Brodów (nazwisko samo wskazuje, że to potomek starożytnych Germanów) w berlińskim piśmie *Deutsche Post* umieścił krótki wprawdzie, ale za to nadzwyczaj mądry i uczciwy artykuł, w którym nie tając swej nienawiści do niegodziwych Polaków zachęca Niemców, aby nas uszczęśliwiali swoją kulturą. Podstawę tej akcji podług mądrego p. Hermana Menkesa mają stanowić niemieccy koloniści w Galicji w liczbie 70.000, dalej Rusini, których „ein grosser Theil eine grosse Liebe zur deutschen Bildung zeigt”, nareszcie Żydzi. Że z Polaków wkrótce nie pozostanie śladu, o tem p. Herman Menkes jest przekonany. Czyż nie mielibyśmy tedy słuszności nawołując do baczności wobec tak groźnego niebezpieczeństwa germanizacji. Na razie akcję ratunkową wobec tego, że *Deutsche Post* kolportowaną jest po Galicji, radzimy ograniczyć do wyrzucenia za drzwi tego pisma razem z mądrościami p. Hermana Menkesa.

† **Ludwika z Jarosławskich Lamowa**, matka Henryka Lama, zmarła d. 25. bm. w Śniatynie.

Kolej obwodowa w Krakowie jest już zupełnie do użytku gotowa. Wczoraj w południe pierwszy pociąg przejechał most i całą linię.

Mianowania. Rzeczywistymi nauczycielkami mianowani zostali: Wincenty Miś w Radziechowie i Józef Zaremba w Wielogłowach.

Świętokradztwo. W nocy na 19. bm. włamali się niewiadomi dotąd złoczyńcy przez zakrystję do cer-

... myślę naturalnie, gdyby mnie kochała wier-
... stale, z całego serca.
— Nie rozumiem innej miłości. Ale je-
... tylko ubogą dziewczyną, a pan kiedyś bę-
... znakomitym doktorem. Cóżby się ze mną
... gdybym się przywiązała do pana?... Umar-
...
— Broń Boże! To właśnie moje zadanie,
... chorąm nie pozwał umierać, leczylbym
... jak teraz leczę twego ojca, ale pani nie je-
... chorą.
— Postaram się nie chorować i mam na-
... zostać na zawsze przyjaciółką pańską.
— Tylko przyjaciółką? — zapytał intern zbli-
... się do młodej pani, wykończającej o-
... katecznie swoją rolę mchową.
— Ostrożnie! powalasz się pan! — zawołała
...
— Zapominasz pani o gorącym żelazie...
... mógłbym się sparzyć... a i tak palę się dosta-
...
W tej chwili usłyszeli dzwięczny głosik Ole-
... się, mięszający się z niskim, basowym głosem
... barona. W bibliotece wszczęła się jakaś gorąca
...
— Pański Don Kiszot jest warjat! — krzy-
...
— Szlachetny szalenie — mówił Méradec,
...
— Brac wiatraki za olbrzymów, to nie jest
...
— Szlachetny szalenie stokroć więcej wart
...
od rozumnego łotra. Dziwię się, żeś mógł my-

śles inaczej, ty który jesteś potomkiem znakomi-
... tej rodziny... ty, którego ja przyjąłem do siebie
... i otoczyłem opieką z narażeniem siebie i przyja-
... ciół moich na zemstę nędznika, który twą ma-
... tkę zabił.
Zapanowało chwilowe milczenie, potem hałas
... posuwanych krzesel i szybkie stapanie.
— Uczeń zrozumiał lekcję — rzekł Daubrac,
... patrząc co się działo w przyległej komnacie. —
... Malec rzucił się na szyję barona i całuje go z
... płaczem. Widocznie dzieciak ma poczciwy grunt.
... Pani dopełnij jego edukacji, a teraz żegnaj
... panią...
Różia Verdere nie starała się go zatrzymać
... i Daubrac odszedł niepostrzeżony przez barona.
Kiedy Mériadec zatapiał się w wspaniale
... oprawnych księgach, opisujących i przedstawia-
... jących przygody Don Kiszota, zapominał o
... wszystkim i aby go móż oderwać od ulubio-
... nej książki trzeba było niezwykłego jakiegoś wy-
... darzenia.
Tego dnia z większą jeszcze czytał przyjemno-
... ścią, gdyż piękności dzieła wykladał Olesiovi.
... Chłopiec zaczynał się interesować, przy każdym
... rysunku zarzucał swego nauczyciela pytaniami.
... Mériadec, zapalenie i entuzjasta wszystkie przy-
... gody swego bohatera objaśniał mniej więcej po-
... dobnie jak scenę z wiatrakami.
Oleś stopniowo zapalał się temi entuzjasty-
... cznymi opowiadaniem, temperament dziecka wscho-
... du brał górę i wkrótce gardzić zaczął prozaicznym
... rozsądkiem Sanszo Pansy, którym się zachwycał
... z początku. Teraz całą duszą pragnął zastosować

w praktyce szlachetne przekonania barona, ru-
... mienil się na wspomnienie, że pochwałal chłop-
... ską przezorność, on potomek znakomitej rodziny
... i mówił, że chce sam wypowiedzieć wojnę
... temu zbrodniarzowi, którego nie chciał uznać
... za ojca.
Ani on, ani Mériadec nie myśleli o młodej
... dziewczynie, która tuż obok nich pracowała, lecz
... od chwili wyjścia Daubraca nie traciła ona ani
... jednego wyrazu z ich rozmowy, a jak tylko u-
... kończyła robotę, wyszła na palcach, zabierając
... pułcelko z mchowami różami, które przed godziną
... trzecią miała oddać fabrykantowi, który je u niej
... zamówił.
Po wyjściu z fabryki udała się wzdłuż szta-
... chet otaczających skwer św. Jakuba. Bezwie-
... dnie przeszła bramę i aby swobodniej móż
... się zastanowić, usiadła na jednym z krzesel u
... stóp wieży.
Było to jej ulubione miejsce i w lecie przy-
... chodziła tu zwykle odpocząć na chwilę, gdy po-
... wracała z magazynu przy ulicy Rivoli. Niekiedy
... pozostawała tu całe popołudnie z jakimś haftem
... w rękę i nigdy nikt nie ośmielił się przeszkadzać
... w uczciwej jej pracy.
Lecz dni płyną jedne za drugimi, a jedne do
... drugich nie są podobne.

F. de Boisgobey.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

kwi w Chlebowicach Wielkich, powiatu bóbreckiego i skradli z zamkniętej skarboxy 68 sznurków koralu, w czerwonej chusteczce związanych; 69 zł. a między temi trzy stare monety jednoreńskie, trzy zł. cwanycygerami i półcwanycygerami, tudzież 4 talary austriackie i bawarskie. Zdarli także 14 sznurków koralu z ołtarza. Aresztowano Ika Smyka z Czeremchowy, jako podejrzanego o popełnienie tej zbrodni, lecz nie znaleziono przy nim nie podejrzanego.

Przekupnie. Gdyby miejscowa straż miejska lub policja znaleźć zechciała jakie lekarstwo na przekupniów i wziąć ich w dni targowe pod swą opiekę, wysłuchiwałyby naszym gospodyniom prawdziwą przysługę. O szarańczy tej nikt nie ma wyobrażenia z mężczyzn, nie chodzących na targ i niepotrzebujących oganiać się przed nią i opętać. Wszystko to muszą wycierpieć nasze panie, i cóż dziwnego, że niejedna niechętnie na targ pospiesza, powierzając swą portmonetkę sumieniu służącej! Wyjdź tylko czytelniku w środę lub piątek, do dnia, na miasto, i przyjrzyj się tym rzeszom drapieżnego ptactwa zwanego klasą przekupniów: każdy wóz chłopski z jarzyną lub drobiem, każdy koszyk z jajami w mgnieniu oka zostają rozzerwane, a właściciel ich lub właścicielka, nim zdolają, w rejwach i szwargocie żydowskim oprzytomnieć, spostrzegają, że rozkupiono im, a raczej rozgrabiono już wszystko, i co najwięcej połowę im dopłacono tego, co żądali. Za to, w godzinę później spojrzysz tylko na owych przekupniów, panów placu i targu, pomów z nimi, i spytaj o ceny tych samych produktów, które przed chwilą kupili za bezcen! Bezczelność i solidarność ich w wyzysku zadziwi cię, konkurować zaś z nimi przy zdobywaniu wozów i koszyków włościańskich nie sposób. Wszędzie też, ile wiemy, policja w dni targowe nie dopuszcza przekupniów na targ do pewnej oznaczonej godziny, dajmy na to do 10. lub 11. z rana; wiemy również, że i u nas we Lwowie rozporządzenie takie było niejednokrotnie wznawiane, ale — czy i jak wykonywane? O tem także wiemy, i na temat ten nie jedno dałoby się powiedzieć, nie jeden fakt smutny przytoczyć. Przedewszystkiem, o co urząd targowy, usilnie starać się winien, należy u nas bezwarunkowo zwiększyć etat straży miejskiej, gdyż przy dzisiejszym jej stanie, mniej jest po prostu organów wykonawczych, niżeli miejsc targowych we Lwowie, jasna więc rzecz, iż przekupnie uchylać się muszą z pod kontroli, która, jak na nasze obecne stosunki w tym względzie, winna być przynajmniej czas jakiś na wszystkich punktach codziennie przeprowadzoną. Sumienne traktowanie tej sprawy, przyniosłoby niewątpliwie błogie owoce, bo wpłynę na zdrowotność miasta, na zniżenie wygórowanych cen produktów codziennych, potrzeb najżywniejszych każdego z mieszkańców, na uregulowanie jakiejś normy w cenach, bez czego wyzysk zanadto już głębokie u nas zapuszcza korzenie, a arbitralność przekupniów jest chyba wszechwładną.

„Oświata“. Z drukowanego programu dowiadujemy się, iż na wieczorku muzykalno-deklamacyjnym, który ma się odbyć dnia 4. grudnia, w sali „Sokoła“, na dochód Towarzystwa wzajemnej pomocy „Oświata“, mają spiewać uczniowie szkoły męskiej Marji Magdaleny.

Otóż zapatrując się na tę sprawę chociażby tylko ze stanowiska czysto pedagogicznego, musimy stanowczo sprzeciwić się podobnym publicznym występom uczniów, gdyż po pierwsze — zajęcie się uczniów tą sprawą i myśl o występie publicznym z pewnością działa ujemnie na sam tok nauki szkolnej; po drugie — próby konieczne potrzebne do podobnych występów absorbują znacznie czas, który z korzyścią użyć mogą uczniowie na naukę bądź szkolną, bądź domową; po trzecie — u takich małych „artystów scenicznych“ wyradza się fałszywa a szkodliwa duma i zarozumiałość w obec swoich współuczniów, którzy może nie są obdarzeni talentem do śpiewu. Nadto trzeba wziąć na uwagę i tę okoliczność, że przy takich występach zwykle narażeni bywają rodzice niezamożni na niepotrzebne wydatki.

Nie wchodząc w to, od kogo wyszedł ten niefortunny projekt, spodziewamy się, iż głos nasz, podniesiony w interesie młodzieży, nie przejdzie pomimo uszu odpowiednich władz szkolnych.

Podziękowanie. Wydział oddziału tarnopolskiego Towarzystwa „Rodzina“ składa serdeczne dzięki kasie oszczędności miasta Tarnopola za dar w kwocie 25 złr. na powiększenie funduszu oddziałowego.

Z życia towarzyskiego. Dziś o godz. 3. po południu odbędzie się ślub córki p. Jakóba Galla, właściciela dóbr na Podolu, z p. Salterem, właścicielem dóbr ziemskich na Bukowinie.

W Gwieździe lwowskiej odbędzie się dzisiaj przedstawienie amatorskie na korzyść funduszu Stowarzyszenia. Odegrane będą: „Konfederaci barscy“, „Odludki i poeta“, tudzież „Wigilia św. Andrzeja“.

Dyrekcja Towarzystwa gimnastycznego „Sokol“ we Lwowie składa niniejszem serdeczne podziękowanie p. Piotrowi Harasimowiczowi za zupełnie bezinteresowne wykonanie i ustawienie w sali odlewu gipsowego, przedstawiającego Sokola w pełnym locie.

Sokoły — bacność! W dniu 2. grudnia b. r. jako w rocznicę odbycia pierwszych ćwiczeń we własnym budynku odbędą się ćwiczenia zawodnicze członków w skoku w wyż, w dal, w wspieraniu ciężarów i na drążku. Bliższych szczegółów powziąć można z ogłoszeń umieszczonych w szatniach.

Germanizacja. Otrzymałmy doniesienie następujące: Nawiązując do podanej wiadomości o postępowaniu zarządu fabryki hr. Miera muszę dodać, iż od 1. grudnia b. r. ma być rządcą piekarni we Lwowie pod firmą Mierów, Prusak, czystej krwi Berlińczyk. Czy postępowanie takie jest odpowiednim, gdy w kraju naszym zbieramy krwawy grosz, na ratowanie ziem polskich od germanizacji, a tu magnaci polscy sami naprowadzają Prusaków? Czyż mało jest Polaków bez kawałka chleba, zdolnych do wszelkiej pracy fachowej?

Ku czci Kraszewskiego. Projekt uczczenia pamięci nestora naszego piśmiennictwa w Warszawie, przez wmurowanie tablicy pamiątkowej w kościele św. Krzyża, gdzie Kraszewski odebrał sakrament chrztu św., poszedł w odwokę z powodu małego napływu ofiar. Taka sama tablica ma być wmurowaną w kościele jaśnogórskim w Częstochowie. Tym sposobem gród prowincjonalny ubiega Warszawę, która przecież była miejscem urodzenia zgasłego pisarza.

Zniknięcie. Przed kilkoma dniami przybyła pod l. 16. na Piekarskiej Marja Rychłowska, stała mieszkanka Winnik, pod Lwowem. Wkrótce po przybyciu Rychłowska, nie uwiadomiwszy nikogo i nie zabrawszy rzeczy, zniknęła bez wieści. Z Winnik, dokąd się odniesiono, otrzymano wiadomość, iż o Rychłowskiej nikt nie wie. Dalsze poszukiwania trwają wciąż.

Jeszcze o dorożkach. Wkrótce odbędzie się ponowny przegląd dorożek, dla nowego podziału ich na lepsze i gorsze pod względem powozu, koni i uprzęży; dorożki gorsze, które dotychczas karetkom miejsca nie ustąpiły, będą mogły kursować tylko w nocy (?) i za niższą opłatą.

Roboty budowlane. Obowiązkowe zawieszenie wszelkich robot budowlanych ma nastąpić z dniem 1. grudnia.

Wściekły pies? Onegdaj w godzinie popołudniowej wielki popłoch między przechodniami wywołał na ulicy Gródeckiej pies wściekły, który goniąc ulicą wyl przeraźliwie wyrzucając z siebie pianę. Nikt na szczęście nie został pokąsany, lubo pies rzucał się i na ludzi; zwierzę zabił uderzeniem szabli strażnik miejski przy skręcie w aleję kolejową.

Spioszony koń. W dniu onegdajszym rozbiegał się na Łyczakowskiej koń, którego dosiadał Filip Maczeko, 18 letni chłopak. Jeździec, nie umiejąc powstrzymać rozhukanego rumaka, spadł z niego i wywichnął prawą nogę w kolanie, oraz poniósł dotkliwy szwank w lewym boku. Podano mu pomoc, sprowadzoną z pobliskiego szpitala wojskowego.

Gimnazjum w Przemysłu. *Gaz. Przemyska* pisze: Wskutek polecenia e. k. ministerstwa wyznał i oświaty przybył tu 15. bm. delegowany z namiestnictwa nadziżynier Braunseis w celu zbadania stanu naszego budynku gimnazjalnego i natychmiastowego zarządzenia, co uzna za potrzebne. P. Braunseis zdecydował, że sklepienie należy zburzyć i tymczasowo wystawić drewniany sufit i oddał roboty tuł. przedsiębiorcy Jarolimowi. Roboty mają być gotowe do 1. grudnia, a zaczęły się już we środę. Dzisiaj nietylko, że dwie klasy codziennie nie chodzą do szkoły, ale nadto pył burzowego muru rozchodzi się po wszystkich klasach, korytarzach, tak iż nauka w salach bliżej leżących jest prawie niepodobną. Jużto zdrowie naszej młodzieży w tych warunkach wiele zyska, dobrze że choć niebezpieczeństwo zawalenia się na razie przynajmniej usunięto. Powiadamy na razie, bo powołany przedsiębiorca wyraźną uczynił p. nadziżynierowi uwagę, że gdy to sklepienie ruszy, sąsiednie gotowe także pęknąć; więc, co dalej jeszcze będzie, nie wiadomo. Bardzo pouczająca była jednakże jedna rzecz: przedsiębiorca Jarolim zauważył, że, jaki jest stan murów i samego sklepienia, to się dopiero okaże, gdy się odrapie niezliczone warstwy wapna z każdego bielenia. Na to miał p. nadziżynier powiedzieć „a cóż my temu winni, że dyrektor każe wszystko zabielać.“ Stąd sens moralny, że gdyby wskutek zwalania się sklepienia jakie nieszczęście było wnikło, spadłaby wina na dyrektora! — Mimowoli przypomnia nam się bajka o słuszarzu, bo wszystkim wiadomo, że komisja techniczna przynajmniej raz w rok budynek ogląda i kosztorys restauracji sporządza.

Na dochód weteranów z r. 1831. odbędzie się we wtorek d. 29. listopada 1887 r. w sali ratuszowej w Przemysłu ku uczczeniu pamięci Adama Mickiewicza wieczorek literacko-muzyczny.

Bursa imienia J. I. Kraszewskiego w Stanisławowie, otrzymała za pośrednictwem profesora Stanisława Stanisławowskiego p. Michała Urysa, od niego jomego opiekuna bursy kwotę 65 złr., za co Towarzystwo w imieniu swoich wychowanków, szlachetnie i dobrodziejowi gorące składa podziękowanie. Dyrektorem tej bursy jest pan Kotecki.

Sprzedż Zgniłobłot w Poznańskiem, o którym wczoraj pisaliśmy, na szczęście, jak *Gazeta Tarnopolska* donosi, nie przysłała do skutku, co atoli nie jest sługą pana J. Wojnowskiego. Nie chciano mu dać, ile żądał — ot i wszystko. Być może i mamy nadzieję, że tak będzie, iż pan Wojnowski, tem „niepowodzeniem“ zrażony, swego pięknego folwarku już z rąk wypuści.

Wielki pożar fabryki. W Warszawie w przedwczoraj wieczorem pożar w rozszerzonej niedawno fabryce mebli giętych Żarskiego, Chądzyńskiego i Kalskiego, na ulicy Przemyslowej. Główny gmach, piętrowy padł ofiarą pożaru, jakkolwiek straż ogniowa była bardzo czynną i wprowadzono w akcję ratowniczą także sikawkę parową. Szkody wynoszą 100.000 rubli, gmach fabryczny ubezpieczony był na 40.000, a szyny na 20.000 rubli. Poboczne budynki zostały dotknięte.

Nieudane zamachy samobójcze. W Warszawie niejaki Józef K., oficjalista fabryczny, zamieszkały w Nowej Pradze, powróciwszy do domu pijany, w awanturę ze swoją żoną, Karoliną, która w przypływie rozpaczy napila się w zamiarze samobójczym roztworu kwasu siarczanego. Gwałtowny małżonek, widząc, że wy otrucia, w jednej chwili otrzeźwiał i zawiązał mocny szalik.

W trakcie, kiedy Karolinę K. ratowano, awanturujący mąż udał się do drugiego pokoju i tam powiesił się na haku od firanek. Ktoś spostrzegł wiszącą natchmiast przeciął sznur, dzięki czemu K. został uratowany. Podobnie i Karolinę K. udało się uratować, roztwór bowiem kwasu był słaby.

Aresztowaną przed kilku dniami w Wiedniu, dał damę Betty Nikołowską, która pod arkanami swego wypuszczonego, natomiast oddano ją pod obserwację zdrażala bowiem obłąd.

Rozprawa przeciw Mostowi rozpoczęła się 22go b. m. w Nowym Jorku.

Cesarzowa w obecnej w...

Yacht cesarski „Gryf“, na którym powracający Korfu dnia 17go b. m. cesarzowa, miała spotkanie z dług dzienników wiedeńskich następująca przegadanie dnia 17go b. m., o godzinie pół do 11. w nowym kanał yacht cesarski „Gryf“ kanałem między istoską i wybrzeżem a brionijskimi wyspami, w górę wzięła całą siłą pary ku północy, gdy nagle w stosunkowo odległości od tułowiu okrętu, zabłysło wone światło. Według przepisów międzynarodowych nien był „Gryf“ zbroczyć w prawo. Według zeznań śledztwie, „Gryf“ to uczynił, lecz zapóźno i zderzył się nie można już było uniknąć. Oba statki zderzyły się, a włoski okręt kupiecki „Nova Corona“ z Salsglji został zatopiony. „Gryf“ zatrzymał się w celu tunku i zdołał kapitana Rafaela Secchieri i 5 marynarzy ocalić. Zatopiony statek wiozł 800 worów cukru wielką ilość belek z Tryestu do Włoch. „Gryf“ rym dowodził kapitan fregaty, hr. Montecuccoli, onął do Poli. Podczas zderzenia cesarzowa znajdowała się w kajucie.

Oszustka, dotąd niewyśledzona, zaprowadziła placu Strzeleckiego pięcioletnią Reginę Graf do wyjęła jej z uszu złote kółczyki, wartości 4 złr.

Tęcza w listopadzie. *Dziennik Łódzki* donosi, że w Łodzi, w stronie północno zachodniej, wiatro w poniedziałek rano od godziny 7. do pół do 9. śród chmur wyraźną tęczę. W drugiej połowie dnia pada jest to zjawiskiem niezwykłym.

Don Juan de Bourbon, ojciec Don Carlosa, zmarł w Londynie przed kilku dniami. Don Carlos i brat jego Alfons, którzy w ostatnich czasach bawili w Grecji, wiadomieniami telegraficznymi o śmierci ojca, wyjechali do Londynu.

Samobójstwo defraudanta. W Rzymie odebrał sobie życie za pomocą wdychywania tlenku węgla, sjer „Societa Veneta di costruzioni“, niejaki Luigi livieri, który utrzymywał ścisły stosunek z pewną wiarą. Znajomość ta pochłonęła 100.000 lirów, kasy Olivieri systematycznie wybierał z kasy.

Zbrodnia obłąkanego. W Warszawie na Lesz...

mieszkałi Wernerowi...
cierpień umysłowych...
swoje i męża ut...
swoją żonę, S...
życia. Onegdaj...
na chwilę do ś...
władzić młodej dzie...
awienia sekretu...
na swej ofercie...
niem w głowę...
poczem kilkunastoma...
Jurkiewiczówna...
jedną lokatorka...
podługę u Werno...
jednak podbiegł...
szki. Dano znać...
rewirowym Kozle...
w celu rozbroj...
Indzi, został sam...
mysłu, uniknął...
niwszy się deską...
się po rąz d...
them odparł cios...
wytracił mu...
ero przy pomocy...
leca, który bronil

Przekleństwo...
następującym...
pożary, pocho...
wania za sprawc...
mieszkańcy w tem...
szych żydów uważ...
wszystkich żydów...
gnistej przemowie...
palaczy. Przer...
czaryczajne wrażeń...
kilkunastu żydów, któ...
rodni i oddali s...
rabiną, by przyn...
przekleństwo.

Lon Tszang...
zimu, celem z...
państwa niebieskie...
zany z porcelan...
ministernej roboty.

Wiedniu, zka...
diplomata chiński...
kilkunastu...
ambasadach, odek...
włada kilkoma je...

Cesarzowa...
w obecnej w z...
Dostojny...
retowy wachlarz...
dlaczego nie...
tych piór, które...
rony świata.

parla cesarzowa...
mało, ale sprawi...
formie. Zachwyc...
dże na ptaszęta...
tych cudnych p...
Milionerka amer...
się na tę kwest...
krycie z ptaków...
na tem miejscu.

Wiew występuje...
ich z ostrym ar...
ni, twierdzi, że...
nia życia“ i wy...
przewidzieje to...
będzie mówił.

wytopiony tedy...
t. zw. ptak rajs...
celu pani Mack...
specjalnych str...
upolują dostate...
miezie.

Z...

Kraków...
ofiarowanych...
dzo liczne r...
polskich, ale...
wspomniane...
się odnosił d...
myślmy je...
Obecnie pod...
kim napisem

831. odbędzie się w sali ratuszowej...
 w sali ratuszowej...
 da Mickiewicz...
 w St...
 profesora...
 rysza, od...
 zlr., za co...
 wów, szlachet...
 wanie. Dyrek...
 nskim, o...
 Gazeta Tor...
 atoli nie je...
 iano mu da...
 i mamy ma...
 tem „niepow...
 rku już z r...
 arszawie wy...
 zerzonej nie...
 dzyńskiego...
 ówny gmacz...
 wiek straż...
 w akcje ratu...
 szą 100.000...
 na 40.000...
 dyunki zosta...
 e. W Wars...
 y, zamieszka...
 u pijany, we...
 która w prze...
 obójczym roz...
 nek, widząc...
 ał i zawezwa...
 ratowano, z...
 toju i tam po...
 strzegł wiszą...
 emu K. zosta...
 o się szac...
 t słaby.
 ni w Wiedni...
 od arkadami...
 ochanka sw...
 pod obser...
 rozpoczęła...
 órzym powro...
 miała spotka...
 jąca przygo...
 11. w noc...
 między ist...
 w górę skł...
 etu, zabyla...
 dzynarodowy...
 Według z...
 apóźno i z...
 ba staki z...
 „Corona“ z...
 hieri i 5 ma...
 0 worów eu...
 ch. „Gryf“...
 nteuccelli...
 rzowa znaj...
 zaprowadzi...
 ne Graf do...
 tości 4 zlr...
 k Eódzki do...
 hodniej, wid...
 do pół do 9...
 giej połowie...
 on Carlos...
 Carlos i bra...
 wili w Gra...
 jca, wyjecha...
 Rzymie od...
 tlenku węgla...
 niejaki Luig...
 nek z powo...
 000 lirów, ko...
 y.
 zawie na Les...

starszych wydań Dantego. Napis ten brzmi, jak następuje:

„Józefowi Ignacemu Kraszewskiemu, wzorowi pracy i wytrwałości — niezwalczonemu obrońcy niepodległości polskiej cierpieniem, wygnaniem, genjuszem, — bezstronny przyjaciel tę księgę drugiego z nowej Ery poety, (gdym pierwszym był Jan na Patmos) posyła z prośbą o przyjęcie jako dowód, że w godniejsze w całej Ojczyźnie dziś ręce nie mógłby jej powierzyć. Flor. 1. Czerwca 1870. Teofil Lenartowicz“.

Dla zachowania od zagłady, podajemy zarzem pisany ołówkiem ręką Lenartowicza na ostatniej kartce wspomnianego wydania wiersz treści następującej:

„Komedja boska gra się wciąż niestety,
 A dzieło Danta jednym epizodem;
 Homer, Wirgili Danta ciągną przodem,
 Za nimi drugie nie snują poety,
 Niby historję tego świata krwawą,
 Skrzywdzonej boskiej natury językiem,
 Komedję piszą łkaniem, łzami, rykiem,
 A bracia placą im w lat sześćset sławą.
 Za nędzę życia, za to, że cierpieniem
 Własnym przejrżeli życie i zażycie,
 Sypnąż im kwiatów umarłych obficie,
 I z serc kamiennych obdarzą kamieniem.
 Śmiech wam i wzgarda, wam, co się za braci
 Dajecie wieszczów, infusorja błotne...
 Z daleka od tych pelzać wam postaci,
 Co po wiek wieków zostaną samotne. —
 W naszej ojczyźnie, w tem konania łożu
 Dwu miała dumę Dantęjską, nie duszę;
 Jeden z próżności lutnię kąpał w morzu,
 I umarł z pychy, o pyszni Juljusze...
 Drugi przekleństwo wymiół na świat podły,
 I skłamał, Cygan, krzycząc, w Boga wierzę.
 Poeta magnat z szelystymi modły,
 Co zmarł z zawodów strasznych na... bankierze *)...
 Z takich poetów wnosić o narodzie,
 Byłaby smutna rzecz...“

Wracając do biblioteki po śp. Kraszewskim, donoszę, że katalogowanie takowej idzie prędzej, niżśmy się spodziewali. Pracując z p. Fr. Kraszewskim od 14. bm., przełożyliśmy po 10 godzin dziennie, jużemy prawie ukończyli spis dzieł starzych i rzadszych. Liczba takowych wynosi przeszło 100, nie wliczając tu tomów. Jest to najcenniejszy dział, który zawiera przeważnie źródła do historji dawnej Polski. Uzupełni go dział historyczny, który jest w ogóle najliczniejszy. M. P.

Teatr, literatura i sztuka.

Repertuar teatru lwowskiego. Dziś o 3. po południu „Wagabunda“, operetka w trzech aktach Zelera; wieczór „Wojna podczas pokoju“, komedja Molera; i Schöntana w pięciu aktach. Przedstawienie za kończy trzeci występ Precjozy Grigolatis, napowietrznej tancerki. — W poniedziałek 1. „Guzik“, komedja Gantancerki. — W wtorek 2. „Pomyłka“, komedja Moniera; 3. „Lizka i Frycek“, operetka Offenbacha. Na zakończenie przedostatnia produkcja listopadowego „Przeor Paulinów“, w rocznicę powstania listopadowego „Przeor Paulinów“, czyli „Obrona Częstochowy“, dramat historyczny. — We środę „Na lasce zięcia“, komedja z francuskiego. Po przedstawieniu ostatni występ napowietrznej tancerki Precjozy Grigolatis.

* **Antologia polska** Wł. Belzy, wydana została nakładem księgarni H. Altenberga, a nie Łukaszewiczowej, jak wczoraj mylnie podaliśmy.

Pan Mieczysław Frenkel rozpocznie w poniedziałek w „Rozbitkach“ Bliżńskiego gościnę swoją na scenie warszawskiej.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Praga 26. listopada. W Sejmie tutejszym p. Gregr wręczył Riegerowi z prośbą o poparcie wniosek grupy młodoczeskiej, aby Sejm na podstawie art. 19 statutu krajowego wybrał komisję z 15 członków dla zbadania rozporządzeń ministra Gautscha, dotyczących zwinięcia szkół średnich w Czechach.

Budapeszt 26. listopada. Pester Lloyd ogłasza inspirowany komunikat o rozmowie cara z Bismarkiem: Bismark oświadczył carowi, iż żaden z trzech sprzymierzeńców (Austria, Niemcy, Włochy) nie może być ze strony Rosji bezkarnie

*) Tournessen Bankier p. K. — Uwaga, pisana tą samą ręką.

zaatakowanym. Car odpowiedział, że Rosja nie nderzy na Austrię, chyba tylko wyzwana przez Austrię.

Berlin 26. listopada. Dzienniki półurzędowe wyrażają zdziwienie z powodu wczorajszego telegramu cesarzewicza, gdyż nieustanne alarmy organów bismarkowskich doznały przez to jaskrawego zaprzeczenia.

Paryż 26. listopada. Limouzin została wczoraj na ulicy otoczona przez tłumy i prawie cudem uszła wielkiego niebezpieczeństwa.

Saussier protestuje przeciw stawianiu swojej kandydatury na prezydenta Francji.

Komitet socjalistyczny uchwalił zorganizować opór czynny przeciw prezydenturze Ferry'ego.

London 26. listopada. Według Standarda niemiecki poseł w Wiedniu książę Reuss udaje się do Friedrichsruhe. — Z powodu przystąpienia Anglii do aljansu trzech mocarstw potwierdza Times, że Bismark zaproponuje mocarstwom wystosowanie noty zbiorowej do Koberga (?), aby opuścił Bułgarię.

Petersburg 26. listopada. Grażdanin nazywa odkrycia Kölnische Zeitung zuchwałemi, a bez do wodu.

Z izby sądowej.

Lwów 26. listopada. (Bratobójstwo). Maksym i Fedio Czorniuchowie gospodarze we wsi Biesiady, żyli z sobą w wiecznej niezgodzie. Prawdopodobnie była powodem tego zupełna odmiennosc charakterów obu braci, podczas gdy bowiem Fedio był spokojny i cichy, Maksym był krewki i gwałtowny.

Po śmierci ojca przy podziale ojcowizny wystąpiło to w jaskrawy sposób. Spory o grunt, o lada kawałek między trwały ciągle i nieraz przychodziło do gwałtownych scen między braćmi. W nocy z 7. na 8. września świecił księżyc pięknie i jasno, gospodarze zabrali się do kośby trawy. Między nimi byli i obaj bracia. Fedio na łącę pozostał, podczas gdy Maksym skosiwszy swoją poszedł do domu, skąd jednak po chwili wrócił i zapytał brata dlaczego konie swoje puścił na łąkę dzierżawcy. To dało powód do sprzeczki, która mocno się zaogniła. Wreszcie Maksym powrócił do chaty i przed żoną swoją wciąż na brata się odgrażał i żalił się, że ten chce go z ojcowizny wyzucić i na życie jego nastaje. „Prę dzej ja go zabiję, niż on mnie“ — zawoła! Maksym — porwał za żelazne widły i chciał z chaty wybiec, przez żonę jednak uspokojony udał, że porzucił złe zamiary i siedząc cicho pod piecem dumał. Po dwu godzinach jednak, gdy żona z izby gdzieś się wydała, Maksym chwycił za siekiere i wybiegł z chaty. Właśnie Fedio ukończył swoją kośbę i wracał z dwoma innymi gospodarzami do domu, gdy Maksym napadłszy go uderzył siekiere najpierw w ramię, następnie w głowę, a gdy upadł trzeci raz jeszcze w piersi. Fedio po kilku godzinach wyzionął ducha.

Maksym oddał się sam w ręce żandarmerji i fakt cały sam opisał, przyznał się do zbrodni twierdzi jednak, że brata zabić nie chciał i był wówczas podpit.

Świadczenia odczytane przy rozprawie wyrażają się o Maksymie jako o człowieku uczciwym i porządnym gospodarzu.

Rozprawę prowadził r. p. Duniewicz, oskarżenie wniósł dr. Dzieduszycki, bronił Maksyma dr. Korol.

Sędziowie przysięgli potwierdzili główne pytanie 8 głosami, wskutek czego trybunał uwzględniając łagodzące okoliczności, skazał Czorniucha na 8 lat ciężkiego więzienia, Czorniuch przyjął wyrok z skruczą i płaczem.

Tarnopol 22. listopada. (Ojacobójstwo.) Wczoraj rozpoczęła się w tutejszym sądzie obwodowym IV. kadencja sądów przysięgłych. Pierwszą sprawą była zbrodnia morderstwa, dokonanego przez Władysława Posuchowskiego na swym rodzonym ojcu Piotrze Posuchowskim z Petrykowa, obok Tarnopola. — Przewodniczącym trybunału był radca Reinwarth, wolanci adj. Cewlewicz i adj. Zygałowicz; oskarżenie wniósł prokurator dr. Wiczerzyk, bronił oskarżonego dr. Szwartz, jako rzeczoznawcy lekarze byli wezwani drowie Moszkowicz i Planer. Mianowicie oskarża ek. prokuratorja państwa w Tarnopolu Władysława Posuchowskiego, że dnia 5. września br. w Petrykowie w zamiarze pozbawienia życia ojca swego Piotra Posuchowskiego w ten sposób działał, iż skutkiem tego śmierć Piotra Posu-

Z Biblioteki Kraszewskiego.

Kraków 23. listopada. Na egzemplarzach dzieł, ofiarowanych śp. Kraszewskiemu, znajdują się bardzo liczne napisy i dedykacje autorów, nietylko polskich, ale i zagranicznych. Ponieważ napisy wspomniane najlepiej świadczą literacki, przeto się odnosił do nieboszczyka świat literacki, przeto myślimy je użytkować w osobnym artykule. Obecnie podzielimy się z czytelnikami jednym takim napisem, znajdującym się na jednym z naj-

chowskiego nastąpiła, czem się dopuścił zbrodni mord...

Św. Humiński między innymi starał się udowodnić winę...

Przewod. A czy potem pił? Św. E nie — potem już nie pił wódki, tylko rum...

Wszyscy w ogóle świadkowie zeznają, że pożyczcie w domu nieboszczyka z rodziną było burzliwe, hałaśliwe i groźne.

Św. Szczęsnowicz Marceli zeznał, że nieboszczyk będąc pijanym, wpadał w szal i w wściekłość...

Osk. Władysław Posuchowski, człowiek 21 lat wieku, wygląda inteligentnie...

Obrońca przez dr. Szwartza, tak jak już niejednokrotnie uznano...

Wiedeń 26. listopada. Rząd przygotowuje rozporządzenie, mające na celu sanitarne badanie fabrykacji spirytusu...

Budapeszt 25. listopada. We wstępnym artykule z powodu znanych rewelacji pruskich gazet o rozmowie Bismarka z carem...

Wiedeń 26. listopada. Rząd przygotowuje rozporządzenie, mające na celu sanitarne badanie fabrykacji spirytusu w Austrii...

Budapeszt 25. listopada. We wstępnym artykule z powodu znanych rewelacji pruskich gazet o rozmowie Bismarka z carem...

Wiedeń 26. listopada. Rząd przygotowuje rozporządzenie, mające na celu sanitarne badanie fabrykacji spirytusu w Austrii...

Budapeszt 25. listopada. We wstępnym artykule z powodu znanych rewelacji pruskich gazet o rozmowie Bismarka z carem...

Wiedeń 26. listopada. Rząd przygotowuje rozporządzenie, mające na celu sanitarne badanie fabrykacji spirytusu w Austrii...

Budapeszt 25. listopada. We wstępnym artykule z powodu znanych rewelacji pruskich gazet o rozmowie Bismarka z carem...

Wiedeń 26. listopada. Rząd przygotowuje rozporządzenie, mające na celu sanitarne badanie fabrykacji spirytusu w Austrii...

Budapeszt 25. listopada. We wstępnym artykule z powodu znanych rewelacji pruskich gazet o rozmowie Bismarka z carem...

Wiedeń 26. listopada. Rząd przygotowuje rozporządzenie, mające na celu sanitarne badanie fabrykacji spirytusu w Austrii...

Budapeszt 25. listopada. We wstępnym artykule z powodu znanych rewelacji pruskich gazet o rozmowie Bismarka z carem...

Wiedeń 26. listopada. Rząd przygotowuje rozporządzenie, mające na celu sanitarne badanie fabrykacji spirytusu w Austrii...

Budapeszt 25. listopada. We wstępnym artykule z powodu znanych rewelacji pruskich gazet o rozmowie Bismarka z carem...

Wiedeń 26. listopada. Rząd przygotowuje rozporządzenie, mające na celu sanitarne badanie fabrykacji spirytusu w Austrii...

Budapeszt 25. listopada. We wstępnym artykule z powodu znanych rewelacji pruskich gazet o rozmowie Bismarka z carem...

Wiedeń 26. listopada. Rząd przygotowuje rozporządzenie, mające na celu sanitarne badanie fabrykacji spirytusu w Austrii...

Budapeszt 25. listopada. We wstępnym artykule z powodu znanych rewelacji pruskich gazet o rozmowie Bismarka z carem...

Wiedeń 26. listopada. Rząd przygotowuje rozporządzenie, mające na celu sanitarne badanie fabrykacji spirytusu w Austrii...

Budapeszt 25. listopada. We wstępnym artykule z powodu znanych rewelacji pruskich gazet o rozmowie Bismarka z carem...

Wiedeń 26. listopada. Rząd przygotowuje rozporządzenie, mające na celu sanitarne badanie fabrykacji spirytusu w Austrii...

Budapeszt 25. listopada. We wstępnym artykule z powodu znanych rewelacji pruskich gazet o rozmowie Bismarka z carem...

Wiedeń 26. listopada. Rząd przygotowuje rozporządzenie, mające na celu sanitarne badanie fabrykacji spirytusu w Austrii...

Budapeszt 25. listopada. We wstępnym artykule z powodu znanych rewelacji pruskich gazet o rozmowie Bismarka z carem...

Wiedeń 26. listopada. Rząd przygotowuje rozporządzenie, mające na celu sanitarne badanie fabrykacji spirytusu w Austrii...

Budapeszt 25. listopada. We wstępnym artykule z powodu znanych rewelacji pruskich gazet o rozmowie Bismarka z carem...

istnienie przy berlińskim dworze małej, ale wpływowej partji, która stara się, gdzie może, „dreczyć kanclerza ukłuciami igły“.

Berlin 25. listopada. Kölnische Ztg. w obszernym artykule omawia finansowe położenie Rosji i rzecz swoją tak kończy: „Nie podlega żadnej wątpliwości, że niechybnie groźące przesilenie finansowe w Rosji zostałyby znacznie przyspieszonym, gdyby Niemcy, idąc za przykładem Rosji, zamknęły dla niej swe granice“.

Berlin 25. listopada. Stronnictwo wolnomysłnych postawiło w parlamencie trzy wnioski samodzielne, a mianowicie: projekt ustawy przekazującej wszystkie wykroczenia polityczne i prasowe sądom przysięgłych, dalej projekt ustawy, przywracającej odwołanie przeciw wyrokom izb karnych, a wreszcie projekt ustawy o odszkodowaniu niewinnie zasądzonych.

San Remo, 26. listopada. W tych dniach nastąpiło nowe opuchnięcie w gardle następcy tronu niemieckiego.

Sofja 25. listopada. Agencja Havasa donosi, że eksarcha bułgarski nakazał usunięcie metropolity Klimenta i porucił biskupowi Cyrylowi objąć zawiadowanie eparchją sofijską.

Bruksela 25. listopada. Chodzą słuchy, że rząd berliński wywiera presję na Belgję i Holandję, by oba te kraje zawarły ze sobą konwencję wojenną.

London 24. listopada. Salisbury miał wczoraj w parlamencie dwie wielkie i nadzwyczaj ważne mowy, w których nakreślił program prac parlamentarnych obecnej sesji i wyluszczał zasady, jakich się rząd trzyma.

Petersburg, 26. listopada. Ostatnia podróż cara do Berlina wzbudziła rozdrażnienie państwa...

stycznych kół rossyjskich przeciwko żywiołom niemieckim w Rosyi, które potrafiły zająć najwyższe stanowiska.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów dnia 26. listopada 1887.

Table with 4 columns: Product (Pszenica, Żyto, Jęczmień, Owies, Groch, Wyka, Rzepak, Lnianka, Konieczna czerw., Konieczna biała, Tymotka), Lwów, Tarnopol, Podwoleczyska, Jarosław.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka. Chmiel za 56 kilo loco Lwów zhr. 25 do 45 nominal. Okowita za 10.000 litr. pret. loco Lwów 23-00-24-00. Rezerwa w handlu na całej linii. Sprzedaż trudna.

Nadesłane.

Powiększenia fotograficzne wykonuje z kabiną fotografii pracownia fotograficzna J. HE... NERA, ul. Akademicka l. 16.

W kursie przedkarnawałowym wyprzedzającym wszystkich tańców wraz z Lwów... Budkowski z Warszawy Rynek 1. 12.

Poszukuje się zaraz sklepów... Kurjera.

Wszech nauk lekarskich Dr. L. St. Kossak były asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego i lekarz szpitala powszechnego w Krakowie ordynuje w chorobach wenerycznych i skórnych we Lwowie, ul. Batorego nr. 11 od 3-5.

4 1/2% Listy zastawne Banku krajowego jakoteż obligacje 4 1/2% pożyczki krajowe kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami Sokal i Lilien dom bankowy i kantor wymiarowy Zlecema z prowincji wykonują się bezwzględnie bez doliczenia prowizji.

Lwów, z loby handlowej 26. listopada 1887. Table with 3 columns: Item (Akcje za sztukę, Listy zastawne, Obligacje, Miasta, Monety), płać, żądają.

Kurs giełdy wiedeńskiej. Wiedeń, dnia 26. listopada 1887. Table with 4 columns: Item (Akcje węgierskie, Akcje banku, Renta węgierska, Rosyjski rubel), dzisiejsze, z dnia poprzedz.

Pociągi kolejowe według zegaru lwowskiego. Od 30. października 1887. Table with 5 columns: Direction, Pociąg pospieszny, Pociąg osobowy, Pociąg miesi., Pociąg...

Nowa teoria wszechświata.

Sławny astronom angielski Norman Lockyer przedłożył w ubiegłym czwartku królewskiemu towarzystwu nauk w Londynie memoriał, który stanowi znaczne rozszerzenie naszej wiedzy o zjawiskach i budowie wszechświata, zdobyte na podstawie długoletnich i licznych obserwacji i doświadczeń z analizą spektralną. Pod skromnym tytułem „tymczasowej notatki o widmach meteorów” podaje tu Lockyer nową teorię o budowie widomego wszechświata, którą uzasadnia nie pomocą rozumowania, jak to ongi uczynił Kant, ale na podstawie ścisłych doświadczeń.

Wiadomo zapewne czytelnikom naszym, co jest analiza spektralna. Polega ona na prostym sposobie, że każde światło, przepuszczone przez pryzmat szklany, rozszczepia się na widmo. Widmo światła słonecznego, wydobyte w naturze jako tęcza, badane dokładnie „camera obscura”, pokazuje w różnych punktach cieńsze lub grubsze, ciemniejsze lub jaśniejsze linie, zwane liniami Fraunhofera. Linij tych odkryto wielką mnogość i za pomocą licznych doświadczeń przekonano się, że pochodzą one od różnych pierwiastków chemicznych i w ogóle różnych ciał, płonących w świetle słonecznym. Za pomocą dodawania do ognia pewnych ciał lub odjęmywania ich od płonienia, przekonano się, że dają one stałe linie, które też w widmie słonecznym oznaczono literami, odpowiadając pewnym pierwiastkom chemicznym. Porównując widma rozszczepionych sztucznie urządzonych na ziemi z widmami rozmaitych ciał niebieskich odkryto wszędzie te same pierwiastki chemiczne, przez co ponownie niezbitą podwalinę eksperymentalną do poglądu o jedności materji rozlanej w całym wszechświecie.

Otoż badając widma meteorów, t. j. tak zwanych kamieni spadłych z nieba, i rozżarzanych w stopniach do rozmaitych stopni, doszedł Lockyer do następującego wyводу. Wychodząc od meteorów, jako od najmniejszej jednostki kosmicznej, opiera się na podstawie badań spektroskopicznych na następującem zdaniu, że wszystkie ciała w przestrzeni wszechświata, świecące własnym światłem, są z meteorów lub też z ogromnych mas meteoritowej, powstałej wskutek rozżarzenia z zgaszczaniem się całych rojów meteorów działaniem prawa ciężkości.

Teoria ta, której dla dokładności brakuje wszelkiego ściślejszego określenia, co to jest ciężkości i co skłania rozluźnione roje meteorów do zgaszczania się i skąd się bierze sam meteor jako jednostka kosmiczna (Kant, jak słyszymy, wychodził z przypuszczenia mgławicy, jakiejś masy luźnych atomów) — nie jest nawet pod tym względem, że nie szuka różnicy między mgławicami, kometami, planetami i słońcami w ich składzie chemicznym, ale tylko w stopniu zgaszczania i rozżarzenia ich materji. Nowemi są jedynie eksperymenty Lockyera, którymi tenże starał się stwierdzić tę teorię. Ograniczając bowiem w próżni kawałek meteorytu stopniowo coraz więcej za pomocą przepuszczanego prądu elektrycznego, otrzymał Lockyer przy najniższym stopniu rozżarzenia, przy jakim meteoryt zaczął wydawać słabe światło — widmo podobne temu do widma mgławic niebieskich i komet. Przy wyższym rozżarzeniu otrzymywał astronom angielski widma podobne do widm niektórych gwiazd stałych, znajdujących się bądź to „in statu nascendi”, bądź też w stanie znacznego już stopnia ochłodzenia. Rzecz oczywista, że takiego widma, jak od światła słonecznego, lub od światła nieważnej ilości gwiazd stałych Lockyer otrzymał nie mógł sztucznym sposobem z tej prostej przyczyny, że temperatura panująca na tych ciałach niebieskich, nie da się u nas na ziemi żadnym sposobem osiągnąć.

Rozmaitości.

Genialny rysownik francuski Gustaw Doré, odwiedzając niegdyś podróż po Szwajcarii, spostrzegł w pewnym małym miasteczku, że zgubił paszport; poszedł do miejscowego burmistrza, wymienił swoje nazwisko i poprosił o nowy paszport. „Mienisz się pan Gustawem Doré”, odparł burmistrz, „nie mam powodu wątpić o tem; nie trudno panu jednak będzie wylegitymować się dokładniej. Oto papier i ołówek, wszak pan innych materiałów nie potrzebujesz”. Doré zbliżył

się do okna, popatrzał przez pewien czas na przekupniów sprzedających na rynku ryby, oraz inne artykuły żywności i kilku śmiało pociągnięciem ołówka naszkicował w właściwy sobie charakterystyczny sposób grupę chłopców sprzedających kartofle, napisał imię swoje na brzegu i podał kartkę burmistrzowi. „Paszport pański jest w zupełnym porządku”, rzekł po chwili burmistrz obejrzawszy dokładnie rysunek, „pozwoli mi pan wszelako, że go zatrzymam na pamiątkę, a w zamian za to dam panu inny w zwykłej formie”.

Bohater. Przybył właśnie do Londynu heros niezwykłego autoramentu. Jest amerykańcem i nazywa się John Sullivan. Gdzie zyskał wawrzyny? W walkach, słynnych w anglosaskiej rasie pod nazwą boksowania. Owoż Sullivan jest teraz w Anglii bohaterem. Gdy przybył do Liverpoolu, osobna deputacja schwyła go z parowca, a podróż jego do Londynu istnym była pochodem tryumfalnym. Najlepsze towarzystwo współzawodniczyło z „holotą”, aby tylko okazać czolobitność człowiekowi, który w życiu swoim więcej kości polał ma i oczu powybił bliźnim, aniżeli inny śmiertelnik. Teraz mieszka w najwspanialszym hotelu londyńskim, a koryfeusza brutalnej siły pięści całe tak zw. towarzystwo. Muszkuły jego ramion mają 16 i pół cala objętości, przybył zaś do Londynu na turniej. Zwycięzcy swemu ofiaruje 2000 funtów szterlingów.

Reporterzy amerykańscy biorą się na prawdziwie amerykański sposób dla dostarczenia dziennikom sensacyjnych wieści. Przed kilku dniami rozesłana została telegrafem po świecie wiadomość, iż pan Whaito, sędzia najwyższego trybunału w Waszyngtonie otrzymał pocztą skrzynkę, w której znajdowała się machina piekielna. Obecnie nadchodzi zdumiewające wyjaśnienie, że dwaj reporterzy w Nowym-Jorku wyznali, iż oni sami posłali p. Whaito ową złowrogą skrzynkę, napełnioną wioarami powalanemi atramentem, aby w ten sposób dojść do sensacyjnej wiadomości dla swoich dzienników.

Starożytna tarcza. Na wystawie starożytności w Warszawie znajduje się tarcza, która należała do towarzystwa strzeleckiego w Łowiczu, gdy w r. 1794 podejmował Stanisława Poniatowskiego. Deska podzielona jest na pola okrągłe: brązowe, ciemne, zielone, niebieskie, białe i czerwone, na środkowym zaś polu czerwonym stoi kogut, nad którego głową umieszczono koronę, spoczywającą na mieczu i berle, złożonych na krzyż. Na polu brązowym, obok korony, rozłożono znaki: 17—92. S. P. P. M. L. K. S., co, jak się zdaje, znaczy: S. Przędziecki, prezydent m. Łowicza, król strzelecki, r. 1792. Napis na otoku brzmi:

Trudno przeniknąć tego komu dziś Niebiosy
Szczęśliwe dziś na króla ominą losy,
Každy bądź dobrej myśli, dobry strzelcu, [któż
Jeżeli nie na ciebie ten wyrok wypadnie? [zgodnie.

W akademji sztuk pięknych w Petersburgu z Polaków otrzymali odznaczenia: Zenon Łęski i Józef Turcewicz, z wydziału malarstwa, medale srebrne drugiego stopnia; Stanisław Brzezowski, Wiktor Wieliczko i Czesław Domaniewski, z wydziału budownictwa, medale srebrne pierwszego stopnia: Antoni Wasiutyński, z wydziału rzeźby, dwa medale srebrne pierwszego stopnia i jeden drugiego stopnia; Romuald Koziowski mały medal zachęty. Dyplomy z ukończenia akademii otrzymali; Stanisław Brzezowski, Wiktor Wieliczko, Czesław Domaniewski i Mikołaj Karliński z wydziału budownictwa, oraz Józef Stepanowski z wydziału malarstwa.

Szabla Napoleona I. Don Carlos Martori, wnuk generała Narvaez, księcia Walencji, ofiarował senorowi Canovas del Castillo jako ślubny upominek szablę Napoleona I., którą książę otrzymał w podarunku w r. 1850 od księcia Ludwika Napoleona, ówczesnego prezydenta Rzeczypospolitej.

Order z tektury. Mało komu wiadomem jest niewątpliwie, że królestwo Niderlandzkie rozdaje order, robiony z tektury. Order ten przez introligatora robiony, nazywa się orderem „lwa niderlandzkiego”, a fabrykowanym jest z tak skromnego materiału dla dania dowodu, iż wartość orderu polega na szacunku, jakiego dostępuje obdarowany. O ile ktoś zadawała się noszeniem wstążeczki orderowej, podobny order z tektury, leżący w biurku pod kluczem, nie mu nie przeszkadza. Dla dygnitarzy tureckich wszakże, noszących wszystkie ordery swoje odrobione ze złota i drogich kamieni, tekturowy „lew niderlandzki” jest niemożliwym. Rząd holenderski przeto, niechęć narażać się na pośmiewisko w Konstantynopolu, udzieliwszy order tureckiemu ministrowi spraw zewnętrznych Saidowi bazy, musiał zrobić wyjątek i kazać „lwa” owego wykonać ze złota i drogich kamieni.

Humorystyka.

Z Djabła:

Program wieczorku Mickiewiczowskiego.

1) Odczyt: „O usiłowaniu niepostawienia pomnika Mickiewiczowi” w 3 okresach:

Okres I.: Wiek młodzieńczy. Epoka zbierania składek przez Mickiewicza. Okres II.: Wiek mężki — czyli zbieranie składek przez młodzież wśród powszechnego zapału i entuzjazmu. Okres III.: Wiek zgrzybiały czyli działalność komitetu.

2) Kantata pochwalna na cześć komitetu odspiewana przez chór akademicki.

3) Wystawa projektów na pomnik nagrodzonych przez komitet za to, że nigdy nie będą wykonane.

4) Obraz z żywych osób, które przez lat 15 ani na krok nie ruszyły sprawy pomnika Mickiewicza naprzód, oświecony dobrą intencją.

5) Pogrzebanie przez ludzi poważnych projektu sprowadzenia zwłok Mickiewicza i wskrzeszenia tego projektu przez młodzież.

Rozmowa hrabiów.

— Cóż ty hrabio mówisz na te szkarady, jakich się dopuścili we Francji, Caffarel i Wilson. To tylko w republikańskich rządach może się przytrafić coś podobnego.

— Daj pokój hrabio — za monarchicznych czasów działo się gorzej jeszcze: tylko że wtedy pokrywano takie rzeczy milczeniem, a republikanie wywielekają ją przed sądy.

Wiadomości literackie.

Donoszą nam, że p. Henryk Lisicki zabrał się obecnie do pisania życiorysu dwóch zasłużonych mężów: starosty Brandla i Szeli. Praca ta znakomitego historyka i polityka ma być drukowaną w fejetonach *Czasu*.

Podsłuchane.

— Kto jest ten młodzieniaszek, z którym się witałeś?

— To radca!

— Drwisz chyba. Ten dzieciuch radca?

— Radca „Filaretów”.

— Jak to? Filareci mianują radców?

— Tak i rozdają ordery.

— Ależ nie: gwiazdki!

— Gwiazdki były pierwiej — dziś są i gwiazdki i gwiazdy orderowe.

— No, no, dosyć wcześniej zaczynają smakować w tytułach. Ciekawym, co takiemu Filarecie będzie się zachciewało na stare lata — gdy za młodu od radcostwa zaczynają.

Zdanie wyrażone Volapükiem galicyjskim.

Regirungu halt dich brat —

A wirst bald Rath und Hofrath.

(Djabel daje swoją głowę i swoje nogi w zakład, że nie ma w Galicji człowieka, któryby tej wspólnej międzynarodowej mowy odrazu nie zrozumiał.)

Przyjechali do Lwowa

dnia 26. listopada 1887.

Hotel Francuski. M. Juriewicz z Rosji, B. Younga z Prusinowa, J. Peterka z Wiednia, R. Zeplichal z Triestu, L. Neumann z Pragi, J. Gall z Wiednia.

Hotel Zorza. St. hr. Dzieduszycki z Gwoźdźca, K. Steffel z Paryża, Z. Czerepankow z Paryża, M. Marynowski z Tyniowic, W. Niezabitowski z Łanek, J. dr. Boloz Antoniewicz z Skomoroch, Wiszmowska z Kolomyi, J. Ringelheim z Pragi, H. Trzeciński z Dynowa, A. Olszewski z Dzwiniaczki, H. Polko z Żółtkwi, K. Englisch z Krakowa.

Hotel Angielski. Dr. F. Weigel z Krakowa, S. Skarzyński z Studzienki, A. Mistecki z Słobodki leśnej, J. Orzechowski z Bochni, A. Thürmann z Kolomyi, E. Gorczyński Czerniowiec, W. Kachowicz z Jaworowa, A. Pędracki z Dubiecka.

Hotel Warszawski. St. Smalawski z Starego Siola, Z. br. Scozighinow z Wiednia, T. O. Byzn z Nowego Targu, H. Lupiński z Milatyna, E. Romaniewicz z Faszczówki, Sitawski z Łańcuta.

WYSTAWY i MUZEA.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dniu powszednim 30 cent., w niedzielę i święta 15 cent.

MUZEUUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEUUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent., w inne dni 30 cent., w niedzielę i święta wstęp wolny.

12 Ziehungen in einem Jahre

Wszystkich z nich już

1 Haupttreffer am 1. Dezember fl. 100.000 ö. W.

1 Haupttreffer am 14. Jänner Franks 100.000 Gold.

1 Haupttreffer am 1. Februar Lire 50.000 Gold.

Die grösste Gewinnchance bietet die nachstehende von uns arrangirte Losgruppe:

1 Dombau-Los | **Ein 3% Serbisches 100 Francs-Los** | **1 Italien. Kreuz-Los**

Haupttreffer in den nächsten Ziehungen:

Am 1. December fl. 100.000 ö. W.	Am 14. Jänner n. J. Franks 100.000 Gold.	Am 1. Februar n. J. Lire 50.000 Gold.
Am 1. März n. J. fl. 75.000 ö. W.	Am 14. März n. J. Franks 100.000 Gold.	Am 1. Mai n. J. Lire 15.000 Gold.
Am 1. Juli n. J. fl. 60.000 ö. W.	Am 14. Juni n. J. Franks 100.000 Gold.	Am 1. August n. J. Lire 15.000 Gold.
	Am 14. August n. J. Franks 100.000 Gold.	Am 1. November Lire 100.000 Gold.

Jedes Los muss gewinnen.

Nachdem selbst die kleinsten Treffer vorstehender Lose deren Kostenpreis weit übersteigen, ist ein Verzicht für den Käufer ausgeschlossen. — Wir erlassen diese drei verzüglichen Lose gegen Cassa coulant nach Tagescours oder gegen

23 monatliche Raten à fl. 3 oder 17 monatliche Ziehungen am 1. Dezember. — Kleines Spielrecht nach Erlag der ersten Rate schon zur nächsten Ziehung am 1. Dezember. — Ziehungslisten und Verlosungs-Kalender pro 1888 franco und gratis. — Bei Bestellungen erbitten wir die erste Rate und 20 kr. für Rückporto per Postanweisung. — Alle in das Bankgeschäft einschlägigen Aufträge werden coulant und prompt ausgeführt.

Bank- und Wechslergeschäft **M. J. GUTH & Comp.**
Wien, I., Kohlmarkt Nr. 5.

Handel sukna i towarów wełnianych modnych
pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczb 33.
rok założenia 1841

poleca Materje roku zeszłego po
nadzwyczaj umiarkowanych i zniżonych
cenach, również i resztki.

Dla łysych!

Senzacyjny skutek daje się osiągnąć Esencją na porost włosów, którą wynalazł m i do patentowania podałem. Już po jednorazowym użyciu przestają włosy wypadać, a trzymiesięczne zastosowanie tego rzeczywistego nasienia z włosów, którego główna substancja jest bezpośrednim wyciągiem ze zdrowych czystych włosów ludzkich i które wszystkie w handlu znajdujące środki, będące tylko niewinnymi pomadami, przewyższa, następuje taki skutek tak na włosach głowy, jak i brody, że dają każdemu najzupełniejszą gwarancję i obowiązują się, jeżeliby skutku nie było, zapłacone pieniądze zwrócić. Przy zamówieniu trzeba podać kolor włosów, jakie mają wyrósć, lub przysłać wzór. **Cena 1 małego flakonu 2 zlr., wielkiego 4 zlr.** Zamówienia przyjmuje się za pobraniem, lub za przysłaniem gotówki i 10 ct. na markę.

J. FELBER. fryzjer, wynalazca i wyłaczny fabrykant.
Wiedeń IX. Lichtensteinstrasse 9. a.

We Lwowie skład główny w magazynach P. K. MIKOLASCHA,
i u wszystkich aptekarzy, fryzjerów
i magazynach perfum.

VELOUTINE
Puder
ryżowy specjalnie
PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM
Przez Ch. FAY, Fabrykanta Perfum
PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

10.000

par na eksport przeznaczonych spodni musiało zostać z powodu nowego podwyższonego cla i otrzymałem polecenie sprzedać je pojedynczo lub w większych partjach za każdą cenę. Daję zatem parę tych według najnowszej mody wiedeńskiej najlepiej uszytych i gotowych

Sukiennych Spodni zimowych dla panów
tylko za 1 zlr. 95 ct.

(za samą cenę roboty) każdemu, i ażeby nikt nie wątpił, oświadczam, że te spodnie są eleganckie, mocne i ciepłe i odbieram napowrót, jeżeli to nie jest prawdą. Ponieważ te spodnie szalenie odchodzą, proszę się spieszyć zamówić u mnie swe potrzeby.

Przy zamówieniu proszę podać długość w kroku. Posyła się tylko za pobraniem. Adres zamówienia:

M. APFEL
Wiedeń I. Wellzelle nr. 29/66.

Koks! Koks! Koks!

najlepszy, najtańszy i najczystszy materiał
opałowy do kuchen i pieców
polecamy na porę zimową.

Każda ilość dostarczamy do mieszkań
za 50 kilogr. 70 ct. w. a.

Podejmujemy się przerobienia własnym
kosztem pieców kaflowych, tudzież kuchen
do opalania koksem.

Posiadamy także na składzie piece żelazne, wyłożone materiałem ogniotrwałym, jako wyłącznie do opalania koksem przydatne; takowe można oglądać każdego czasu.

Wszelkie zamówienia kartą korespondencyjną będą tego samego dnia uskutecznione.

Zarząd zakładu gazowego we Lwowie.

Najstarszym środkiem leczniczym ludowym jest zkoncentrowany wyskok na członki klosterneuburski, znany pod nazwą

Klosterneuburski Gichtfluid

opadany w chemiz. laboratorium dla sanitarno policyjnych rozbiórów i wyłączność sprzedaży zapewniona protokołowa. marka ochronna. Cena pół flaszki 50 ct. cała flaszka 1 zlr. pocztą 15 ct. więcej.

Alfred Hoffmann, w aptekarz w Klosterneuburgu.
We Lwowie jedynie u pana Zygmunta Ruckera aptekarza.

Fabryka mydeł i świec
E. & J. FRIEDRICHÓW
we Lwowie

znana od dawna z doboru i dobroci towarów poleca Szan. P. T. Publiczności własnego wyrobu

Mydła żółtkowe wymienite do rak szt. po 5, 6, 10, 12, 20 do 24 ct.; Mydła kokosowe wymienite do rak szt. po 3, 5, do 10 ct.; Mydło a la Milly 1/2 kilo po 24 ct.; Mydło białe wyborne do golenia 1/2 kilo po 28 ct.; Mydło do prania 1/2 kilo 18, 20 i 22 ct.; Mydło do prania marmurowe, t. z. warszawskie 1/2 kilo 16 i 20 ct.; Mydło do prania, doskonałe do szarowania 1/2 kilo 10ct. Oraz Świece kościelne stearynowe, parafinowe, tojowe, Krochmal, Farba i Soda po najtańszych cenach. W składzie ulica Krakowska 1. 13. w fabryce przy ulicy Koralmickiej 8.

30 morgów Klepek dębowych

W parku dobrej ziemi w obrębie miasta jest tani z wolnej ręki zaraz do wydzierżawiania do sprzedania. Bliższa wiadomość w Kurjerze. 421

na 2000 beczek 1/2 i 1/4 Htl. zakupi Zarząd browaru w Krasiczynie.

Koła do wozów!

Wozy wyścigowe, amerykańskie i krajowe, jakoteż używane najtaniej, Ameryk. wozy luksusowe, dzwony, sprzeczki itd. Prospekty i objaśnienia gratis i franco. **Amerykański Skład kół wozowych, Wiedeń I. Nibelungengasse nr. 4.**

J. & S. KESSLER w Bernie
(Morawa)
ulica Ferdynadska 1. 7, kl.

Koszule męskie z Klatan, białe lub kol rowe Ia zlr. 1-80, IIa zlr. 1-20.	Kotary z juty wzory tureckie kompletne zlr. 2-30.	Obrusy płócienne wszelkiego koloru 3 sztuki 1/4 zlr. 2, 3 szt. 1/4 zlr.
Koszule dla robotników z dobrego oxfordu 3 sztuki zlr. 2-—	Garnitur nakryć 1 na stół i 2 na łóżka z rypsu zlr. 4-50, z juty zlr. 3-50.	Serwety płócienne 1/4 kwadratowe 6 sztuk zlr. 1-20.
Kalesony męskie z barchanu, płótna lub krole is 3 pary Ia zlr. 2-50, IIa zlr. 1-80.	Prześcieradła bez szwu 2. m. dług. zlr. 1-50 siennik 2 metry długi Ia zlr. 1-40, IIa 90 ct.	Ręczniki z adamaszku płócienne 6 sztuk z frendz. zlr. 1-80, z brzegiem zlr. 1-20.
Szkarpetki męskie na zimę, białe i kolorowe 6 par zlr. 1-10.	Kołdry na zimę, z Rouge lub kret. eleg. wyszywane zlr. 3.	Płótno domowe mocny gat. (29 łok.) 1 sztuk. 1/4 zlr. 5-50, 1/4 zlr. 4-20.
Czapki pluszowe dla męszczyzn i chłopców 6 sztuk zlr. 1-50.	Koce na konie ciężki gatunek z kolorowym brzegiem 190 ctm. długi 180 ctm. szeroki Ia zlr. 2-50, IIa zlr. 1-50.	Chyfon na bieliznę męzką i damską 1 szt. (30 łokci) Ia zlr. 5-50, IIa zlr. 4-50.
Pledy do podróży 3.50 metr. długi 1-60 met. szeroki zlr. 4-50.	Konevas na poszewki (1 szt. 30 łok. wied.) Ia zlr. 6, IIa zlr. 5-20.	Oksfort najnowsze wzory 1 sztuka (29 łokci) zlr. 4-50.
Chodniki moeny gatunek resztki 10 do 12 metr. zlr. 3-50.	Atlas Gradl na poszewki (1 szt. 30 wied. łokci) Ia zlr. 7-50, IIa zlr. 5-50.	Barchan z Prońnicy 1 sztuka (29 łokci) biały lub czerwon. zlr. 6, brunatny lub niebieski zlr. 5-—

rozsłają za pobraniem obok wykaza e towaru w gatunku i wykonaniu daleko **lepszym i o 20% tańszym** niż wszelka konkurencja. — Wzory gratis i franco. Towary nieodpowiednie przylumuje napowrót.

Skład farb i handel materiałów

pod „Czar- nym Psem“

JÓZEFA HANKE

we Lwowie, Rynek I. 38, we własnym domu poleca dla ucywienia podłogi piękna, polyskującą i trwałą uznaną powszechnie za najlepszą

Masę woskową do zapuszczania podłóg i Glazurę bursztynową do pocierania podłóg

która nadaje polysk i kolor za jednorazowym pocieraniem.

Wszelkie gatunki szczonek

Masę woskową utrzymują na składzie:

- we Michalicy p. N. Weisberg
w Monasterzyskach p. P. Doegler
w Mostach wielkich p. B. Gruner
w Myślenicach p. J. Gutmann i S.
w Nadeornie p. T. Griffl
w Nisku p. Bron. Kasper
w Niżnicach p. E. Zareba
w Nowym-Sączu p. J. Müller
w Oleszycach p. A. Falszewski
w Pezennizynie p. A. Juszyński
w Pilźnie p. W. Uiberall
w Podhajcach pp. J. Zimta Nast.
w Podkaminie p. D. Reiser
w Podturoczyńskich p. L. Jaoses
w Pomorzanych p. L. Mantel
w Przemysku p. A. Falszewski
p. M. Kryg
w Przeworsku p. W. Siciński
w Radomyślu p. H. Barbozyński
w Radzichowie p. F. Grot
w Rawie ruskiej p. E. Arbesbauer
w Rehatynie Narodna Torhola
w Ropczycach p. W. Kwiatkowski
w Rudniku p. F. Chmielowski
w Rzeszowie p. E. G. Neugebauer
w Samborze p. B. Zdzuski
p. Kromer
w Sanoku Narodna Torhola
w Sędziszowie p. L. Wtodak
w Serwie p. J. Dempińska wd.
w Serwie p. J. Sommer
w Sieniawie Towarz. spójnyce
w Skale p. J. H. Kohn
w Sniatynie p. M. Boehm
w Sokalu p. A. W. Grot
w Stanisławowie p. W. Schäfer
w Starym-Sączu p. A. Esser
w Stryku p. L. Liebermann
w Stryku-Miesie K. Zigmuntowicz
w Syczowie p. M. Inicki
w Ternopolu p. N. Kypinski
w Ternopolu p. W. Müldner i Sp.
p. T. Schaff
w Ternopolu p. B. Stein
w Ternopolu J. Skowronska.
w Tarnopolu p. M. Hübschmann
w Tarnopolu p. W. Budziszewski
w Tarnopolu p. W. Kuczyński
w Tarnopolu p. M. Dobil
w Ustrzykach dot. p. W. Rutkowska
w Wadowicach p. J. Pohl
w Zaleszczykach p. H. Stanozi
w Zdobychach p. H. Awarant
w Złoczowie p. J. Kordaczka
w Złoczowie p. J. Kordaczka
w Złoczowie p. J. Kordaczka
w Złoczowie p. J. Kordaczka

Wyłączne zastęstwo dla Galicji: Portretów olejnych podług fotografij TOWARZYSTWA FRANCUSKIEGO „Société de Peinture Parisienne“ Filja w Wiedniu które wynalazło nowy sposób malowania i wielkie na tem polu odniosło sukcesy. Jedynie w handlu Seyfartha & Dydyńskiego Skład papieru, galanterji i dzieł sztuki pięknych we Lwowie, przy placu Marjaekim c. k. uprz. „Société de Peinture Parisienne“ w Wiedniu.

Do sprzedania przy folwarku Kolińce, pół mili od Tłumacza i stacji kolejowej, jest obszar zawierający roli morgów 80, łąki m. 10, lasu m. 35 razem m. 125 w jednej parceli; z osobnym korpusem tabularnym. Blizszej wiadomości udzieli zarząd ekonomiczny folwarku Kolińce górne poczta Tłumacz.

Zastęstwo młyna. Zastępca węgierskiego młyna parowego u piekarzy bardzo dobrze zaprowadzony poszukuje zastęstwa galicyjskiego młyna parowego dla północnych Czech, gdzie biała mąka pszenna jako przymieszka bardzo jest poszukiwana. Poleca jak najlepsze. Listy upraszam pod: „Biała mąka“ do Bióra dzienników Lwów ul. Karola Ludwika 9.

Kaloszki rosyjskie które uznane zostały powszechnie za najlepsze poleca najtaniej JEDYNY GŁÓWNY SKŁAD w specjalnym magazynie wyrobów gumowych R. KRIMMERA we Lwowie Hotel Zorza

Znany od lat kilkunastu Pokój do Sniadań JAKÓBA LÖWENHECK'A we Lwowie, ulica Krakowska I. 1. (obok handlu Wgo Justiana) zaopatrzony zawsze obficie w różnorodne przekąski zimne — i jak zwykle w jesieni i zimie posiadając kuchnię — w gorące potrawy. — We czwartki i niedziele Flaczki. — Posiada każdorazowo w znacznym zapasie wino i likiery krajowe i zagraniczne wszelkiego rodzaju. — Piwo lwowskie cove Lilienfelda (do domu 16 et. litr) i okocimskie, również Bok okocimski (czarny). — Miód lwowski i janowski, — stary Miód we flaszkach. Wina austriackie i węgierskie. Wszystko w wybornej jakości i po cenach najumiarkowanych. Dziękując za dotychczasowe poparcie, upraszam P. T. Publiczność i nadal o liczne odwizdzenie, — ze swej strony dokładając usilnej staranności w celu zadowolenia wszechstronnego moich łaskawych gości. Z poważaniem Jakób Löwenheck.

PRZESTROGA! Przekonawszy się, że służy do mej restauracji po piwo posyłane, udają się do źródeł tańszych, lecz liehe piwo szynkujących, jak to szan. P. T. Publiczność, niejednokrotnie w ten sposób wyzyskana, sama wykryła i mnie o tem łaskawie przestrzegła, postanowiłem wydawać odtąd sługom, do domu piwo biorącym, bilety na dowód, że piwo z mej restauracji pochodzi. Do domu daję po 16 ct. litr najprzeradniejszego piwa lwowskiego (leżak marcowy), za które sam płacę browarowi 14 et. litr. — 24 et. litr najlepszego piwa okocimskiego, przewyższającego dobrocią wszelkie piwa zagraniczne. Firma moja istnieje od r. 1853 i od początku istnienia aż do tej chwili, jestem w mej restauracji sam płatniczym; ręczę zatem za rzetelną miarę i doskonałość piwa, jakoteż za dobór wszelkich artykułów mej restauracji, a jakkolwiek sprzedaję najlepsze piwo lwowskie litr po 16 et. do domu, mniej mam przy tem korzyści, aniżeli źródła tańsze, które płacąc pewnym browarom po 9 et. litr zbywają takowe po 12 et., przeto zyskują 3 centy na litrze, czyli o jednego centa więcej, aniżeli ja na sprzedaży najlepszego wyśtałego piwa lwowskiego. — Donosząc o powyższym zarządzeniu, mam zaszczyt i nadal polecić się łaskawym względom szan. P. T. Publiczności i kreśląc się Jej uniżonym sługą

Naftula Toepfer, właś. restauracji we Lwowie, ul. Trybunalska I. 12.

ZUPEŁNIE bezpieczna lampa naftowa Niebezpieczeństwo eksplozji i pożaru całkiem wykluczone Przy lampie takiej, choćby się przewróciła, będąc już zaświeconą, nafta nie może eksplodować a zatem wszelkie niebezpieczeństwo jest wykluczone. Prospekt na żądanie gratis. Jeneralny zastępca dla Galicji i Bukowiny ZYGMUNT FREY we Lwowie Biuro i skład ulica Hetmańska I. 8. (Hotel Langa)

Największy wybór klejnotów z prawdziwych czeskich granatów, jakoteż klejnoty ze srebra, kości słoniowej, bursztynu, żet i fantazyjne poleca

ck.nadworny handel galanteryjny „Zur Stadt Paris“ w Pradze Zeltnergasse Nr. 15. Wielkie, bogato ilustrowane cenniki towarów galanteryjnych w języku niemieckim albo czeskim rozsela P. T. odbiorcom gratis i franco.

Wyłączny Skład komisowy Benedykta Schrolla Syna SZYRTINGI, SZYFONY sztuka 40 metrów od 7 złr. 40 ct. do 18 złr. 50 cent., metr od 18 1/2 cent. do 47 centów. PŁÓTNA GÓRSKIE BAWELNIANE (lepsze od Weby King) sztuka 23 mtr. od złr. 6-20 do złr. 7-65. 1 metr od 26 1/2 et. do 33 centów. Greasy, Dymki, Brylantyny, Piki, Oxfordy, Floridasy poleca Skład fabryczny Ed. Oberleithnera Synów we Lwowie, plac Marjaeki I. 8. Cennik fabryczny na żądanie gratis. Pp. Kupecom odpowiedni rabat!

Cena Karjera WE LWOWIE Kwartalnie 3 zł. 80, Półroczne 7 „ 20, Miesięczne 1 „ 20, Za nadwyżkę do kwoty dopłaca się 20 ct miesięcznie

Na prowincji. Kwartalnie 1 zł. 80, Półroczne 3 „ 60, Miesięczne 1 „ 60, Za granicę kwartalnie 10 mark

Reforma P. Romanow swój o przyszłość

Własny katoicki: Krescentego. Saturnina męg. Andrzeja ap. P. Romanow swój o przyszłość... bieral sprawę... tycznie-wychow... tego projek... zycielskich i... na podst... następie zwróci... tucyjnej tej sp... wie, jakie nam... ma ta może b... prezentacji kraju... Zdawałoby się... sam pod tym w... czasem tak nie j... majowym praw... chezas nie korz... 1887 należą do... es Unterrichts... gimnazjach, ... należy całe ust... w zakresie gimna... czy, jaki mu... da państwa m... jej ram, a Sej... wszelkimi szceg... argami zniwo... kół średnich, t... aczyć, że i my... że nie można... stanawiać o t... ustawyodawc... powinniśmy to... ewnym żalem m... czasach, a to sz... nie dażność cen... kie, które u s... powinne, regul... gładze że nie p... reprezentacyjnej... nalece ważnem... nie isć. Nie idzi... konstytucyjną... stopniu o rzecz... domo, że wych... chowaniem, mu... wym, rodzinnym... dem naukowym... wytworzenia c... A jakże możem... rodzinnym, jeż... szcze zawsze t... nowanym z W... znają, gdzie ic... mieć nie mogą... szkolach średni... żeć do Sejmu... konstytucji, sk... się osiągnąć to... kiem zaś rekla... wodawczego... chcial dyskuto... licznosc wielce... te wielką wrz... rozporządzenia... kniecia niektór... iz sprawa ta n... krzys, a nie... skutkach sięgr...